Dziś 8 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 30. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747

Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 90. | GRUDZIĄDZ — TORUN, środa, dnia 18 kwietnia 1928 r. | Rok IV.

## Pakt przeciwko wojnie.

Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Londynie, Rzymie, Berlinie i Tokio wręczyli ministrowi spraw zagranicznych Anglji, Włoch, Niemiec i Japonji projekt traktatu przeciwko wojnie. Tekst projektu brzmi:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych, prezydent Francji, król Wielkiej Brytanji, prezydent Rzeszy Niemieckiej, król włoski i cesarz Japonji, głęboko przejęci poczuciem obowiązku pracowania nad pomyślnością ludzkości, jaki na nich nakłada wysoki urzad;

przepełnieni wspólnem pragnieniem nietylko ukształtowania na stałe istniejących na szczęście między ich narodami pokojowych i przyjaznych stosunków, lecz również pragnieniem niedopuszczenia do wojny między jakimikolwiek narodami świata;

w dążeniu do udowodnienia przez akt formalny w sposób niedopuszczający nieporozumienia, że potępiają wojnę jako narzędzie polityki państwowej i że wyrzekają się jej na rzecz pokojowego regulowania sporów międzynarodowych;

w nadziei, że zachęcone przez ich przykład wszystkie inne narody świata przyłączą się do tego dążenia humanitarnego i że przez przystąpienie do obecnego traktatu z chwilą, gdy wejdzie on w życie, pozwalając swoim ludom wziąć udział w jego dobroczynnych postanowieniach, w ten sposób wszystkie narody cywilizowane świata zjednoczą się, za wspólnem wyrzeczeniem się wojny, jako narzędzia polityki państwowej;

postanawiają zawrzeć traktat:

art. 1. Wysokie strony, zawierające traktat, oświadczają uroczyście w imieniu swoich ludów, że potępiają uciekanie się do wojny dla rozwiązania międzynarodowych sporów i że wyrzekają się jej jako narzędzia polityki państwowej w stosunkach wzajemnych między sobą.

art. 2. Wysokie strony, zawierające traktat, umawiają się, że uregulowanie czy rozwiązanie wszelkich sporów czy konfliktów jakiegokolwiek rodzaju czy jakiegokolwiek pochodzenia, któreby pomiędzy niemi powstały, nie będą nigdy osiągane inaczej jak zapomocą środków pokojowych.

art. 3. Zawiera punkt. dotyczący ratyfikacji powyższego traktatu i oświadcza, że traktat ten ma, odpowiednio do przepisów, przewidujących wejście jego w życie tak długo pozostawić możność innym państwom do przystąpienia do niego, jak to będzie konieczne.

Stany Zjednoczone podejmując inicjatywę **Polski**, albowiem przecież na wniosek ministra Zaleskiego Liga Narodów uchwaliła swego czasu rezolucję, potępiającą wojnę.

Projekt amerykański napotyka na liczne zastrzeżenia. Z dużą słusznością się twierdzi, że zawarcie takiego paktu miałoby jedynie znaczenie m o r a l n e. Projekt nic nie mówi o tem, co należałoby uczynić w wypadku zaatakowania jednego z państw, które wyrzekły się wojny, przez inne państwo, które paktu by nie podpisało. Nie przewiduje też żadnych sankcji karnych państwu, które — pomimo przystąpienia do proponowanego traktatu — zaatakowałoby inne państwo.

Braki projektu amerykańskiego są tak poważne, że francuski minister spraw zagranicznych Briand, zapowiedział wystąpienie z własnym projektem paktu przeciwwojennego. Francja stoi na stanowisku, iż pakt taki: 1) zawierać musi prawo obrony w razie napadu, 2) pakt musi być powszechny i nie może dotyczyć tylko kilku większych mocarstw, 3) państwa, podpisujące pakt, muszą otrzymać gwarancję całkowitej swobody na wypadek, gdyby pakt został zerwany lub naruszony przez którekolwiek z państw.

Pakt, proponowany przez Francję, zabezpieczałby pokój niewątpliwie w daleko wjększym stopniu, niż traktat, proponowany przez Stany Zjednoczone.

J. Gierski.

# Ugruntowanie pokoju w Europie

## to cel wizyty min. Zaleskiego w Rzymie.

### Głosy prasy o przemówieniach Mussoliniego i Zaleskiego.

Paryż, 16. 4. (PAT.) „Le Temps" zaznacza, iż oświadczenie min. Zaleskiego w czasie toastu w Rzymie, Polska dąży do zawarcia stosunków z Włochami jest szczerem dążeniem Polski **uczynienia wszelkich możliwych wysiłków w celu ugruntowania pokoju w Europie i to powinno wystarczyć dla ustalenia znaczenia wizyty min. Zaleskiego w Rzymie i usunięcia wszelkich podstepnych przypuszczeń jakie powstały w niektórych środowiskach zagranicą. Polityka polska** wynika z traktatów pokojowych oraz **bezpośrednio z zagadnień gospodarczych i dlatego też Polska powołuje się na swój sojusz z Francją i Rumunją oraz na wspólność interesów z Małą Ententą, o ile chodzi o utrzymanie status quo w Europie centralnej i wreszcie na konieczność prowadzenia polityki pokojowej w duchu Locarna.**

**Nic nie stoi na przeszkodzie zcieśnieniu węzłów przyjaźni polsko-włoskiej,** pisze dziennik — i **niema potrzeba dopatrywania się w tej manifestacji oznaki naszej linji politycznej, mogącej zmienić bieg wypadków i wznieść bezpośrednio głęboki rozdźwięk w całokształt sytuacji międzynarodowej.**

*

Berlin, 16. 4. (PAT.) Prasa berlińska interesuje się żywo w dalszym ciągu rzymską wizytą min. Zaleskiego. „Voss. Ztg." streszcza głosy prasy polskiej o podróży min. Zaleskiego i podkreśla, że dzienniki prawicowe oświadczają się za koniecznością utrzymania przyjaźni i sojuszu z Francją i Rumunją. Korespondent „Voss. Ztg." dochodzi do wniosku, **że to jednomyślne stanowisko całej prasy polskiej jest charakterystyczne i stwierdza, że wszystkie kierunki opinji polskiej zdecydowane są trzymać sie sojuszu z Francją.**

„Berl. Tagebl." w depeszy z Rzymu podnosi zwrot w przemówieniu Mussoliniego, w którem premjer włoski mówi o gorącem wystąpieniu Włoch w obronie usprawiedliwionych żądań terytorjalnych Polski. Depeszy tej „Berl. Tagebl." daje tytuł: **„Mussolini opowiada się za utrzymaniem korytarza".**

*

**Rzym, 16. 4. (Pat.) Prasa włoska** szeroko omawia toasty wygłoszone w czasie przyjęcia oficjalnego, przez p. min. Zaleskiego oraz Mussolini'ego. **Wszystkie pisma w dalszym ciągu omawiają znaczenie wizyty min. Zaleskiego we Włoszech.**

„Messaggero" w artykule wstępnym p. t.: **„Szczera współpraca"** pisze, iż myśli wygłoszone przez min. Zaleskiego oraz Mussolini'ego **są czemś więcej niż zazwyczaj wymaga protokół oficjalny.** Myśli te mają ton serdeczności, który może się zrodzić tylko z istotnych przyczyn dwóch narodów, spotykających się **nie przypadkowo** na drodze międzynarodowej polityki, ale złączonymi identycznymi poglądami oraz historycznem wyzwoleniem, wspólnemi cierpieniami i przyjaźnią. Następnie dziennik omawia węzły kulturalne, które łączą Polskę i Włochy oraz krew przelaną przez oba narody na wspólnych polach walk i zaznacza, że obecny stan Włoch min. Zaleski może ocenić lepiej niż ktokolwiek inny, gdyż wraca do nas po długiej nieobecności ze swego kraju **a który to kraj dzięki genjalności zbliża się również szczęśliwie i pewnie do urzeczywistnienia swej świetnej przyszłości.** W dalszym ciągu „Messaggero" konstatuje, że tak jak już zapewniał min. Zaleski, **po wizycie jego nie należy spodziewać się sensacyjnych wyników, lecz kontynuowania i wzmacniania międzynarodowej współpracy włosko - polskiej.**

# Wielka katastrofa tramwajowa

## w Berlinie.

### 10 osób zabitych, 100 rannych.

Berlin, 16. 4. W sobotę o godz. 5 po poł. wykoleił się na skręcie między polem wyścigowem a ulicą Herrenstrasse tramwaj, złożony z 3 wagonów przepełnionych powracającymi z meczu footbalowego. Wagony, wyskoczywszy nagle z szyn, przewróciły sie w szalonym pędzie i uległy doszczętnemu rozbiciu. Pod ich szczątkami legło 10 zabitych i około 100 osób ciężej i lżej rannych.

Jedną z pierwszych ofiar, jaką wydobyto, **były okrutnie zmiażdżone zwłoki Polaka, Stefana Kowalskiego. Inni zabici byli dosłownie nowbijani na połamane drewniane słupy, do których przymocowane były ławki.**

Miejsce katastrofy przedstawiało wstrząsający widok. **Wśród kałuży krwi, w strzępach różnych części garderoby leżeli ranni, obsypani odłamkami szyb i szczątkami wagonów. Niektórzy popadli w ciężkie omdlenie, tak, że nie odróżniano ich początkowo od zabitych. Mimo sporej liczby ratowników, nie można się było zorjentować, komu przedewszystkiem spieszyć trzeba z pomocą.**

Z pośród jadących najmniejsze obrażenia otrzymał motorniczy wagonu.

**Berlin, 16. 5. (PAT.)** We wczorajszej katastrofie tramwajowej ranny **został ciężko wicekonsul angielski w Berlinie Pomery oraz kilku innych urzędników tegoż konsulatu.**

# Lotnik irlandski odleciał już z bezludnej wyspy.

### Lotnicy niemieccy przygotowują się do odlotu.

**Quebec,** 16. 4. (PAT.) Wedle ostatnich danych z Greenley-Island o przebiegu lotu „Bremen“ wykazują one, że warunki lotu były w ciągu pierwszych 30 godzin po wystartowaniu pomyślne i lotnicy spodziewali się pomyślnego wyniku. Naraz zaczął padać śnieg z gradem, a nadto zapadła gęsta mgła i ciemność. Wobec tego iż naprawa samolotu jest na ukończeniu, lotnicy spodziewają się, iż będą mogli wyruszyć w dalszą dorgę.

*

**Quebec,** 16. 4. (PAT.) Jak donoszą z Charce City **lotnik irlandski Fitzmaurice opuścił samolotem wyspę Greenley-Island.** Hühnfeld i Krehle pozostali w Greenley, gdzie starają się naprawić samolot „Bremen“ i zakończyć na nim swój lot do Nowego Jorku.

**Quebec,** 16. 4. (Pat.) Samolot kanadyjski z 2 lotnikami wysłany na poszukiwanie załogi „Bremen“ wylądował w Grenley-Island w niedzielę między 5 a 6-tą wieczorem. W ten sposób nawiązany został kontakt z lotnikami transatlantyckimi.

W dniu dzisiejszym przybędą na Greenley-Island prawdopodobnie jeszcze dwa samoloty.

Jak wynika z lakonicznego opisu lotu „Bremen“ otrzymanego wczoraj wieczorem, lotnicy z powodu gęstej mgły i gwałtownej zmiany temperatury stracili orjentację oraz wszelką nadzieję wylądowania. Dopiero w piątek o godz. 5,30 dostrzegli ziemię i postanowili lądować. W czasie lądowania samolot natknął na bryłę lodu i został uszkodzony.

# Statek „Italia“ wylądował w Słupsku.

### Lot do bieguna rozpocznie się dopiero w początkach maja

**Berlin,** 16. 4. (Pat.) Biuro Wolffa donosi za jedną z korespondencji berlińskich, że naprawa statku „Italia“ przebywającego obecnie w Stolpach (Słupsk) potrwa prawdopodobnie około 9 dni. Gen. Nobile zamierza po ukończeniu naprawy statku przedsięwz. jeszcze przed odlotem do bieguna północnego kilka lotów próbnych. Statek „Italia“ odleci więc do bieguna nie wcześniej jak 8 lub 10 maja.

# Konferencja Kolejowa.

**Warszawa,** 16. 4. (PAT.) Dnia 17 kwiet. br. rozpoczęła w Krakowie swe obrady polsko-austrjacka konferencja złożona z przedstawicieli zarządu koleji czecho-słowackich. Konferencja ta omawiać będzie sprawę ewentualnych ulg bezpośredniej taryfy węglowej, która ma na celu zwiększenie eksportu węgla do Włoch. Z ramienia ministerstwa komunikacji udał się na konferencję nacz. wydz. Kaszycki oraz radca min. Małoga.

**Warszawa,** 16. 4. (PAT.) Dnia 16 bm. rozpoczęła w Wiedniu obrady międzyministerjalna komisja urzędnicza, w której biorą udział przedstawiciele zarządu koleji polskich, austrjackich, czechosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich. Konferencja zajmie się sprawą ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień w taryfie związkowej polsko-austrjackiej, przyjętych na ostatnio odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się już w druku w czerwcu br. i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia eksportu polskiego przez Fiume i Triest, który ostatnio wzrósł w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 o 500 proc.

# Nie na drodze wojennej

### ale przekonaniem całego świata chcą demokraci niemieccy odzyskać utracone ziemie.

**Berlin,** 16. 4. (Pat.) Przywódca partji demokratycznej poseł Koch wygłosił w Elblągu wielką mowę, w której **wypowiedział się za polityką pokojową i oświadczył, że wschodnim terenom niemieckim można przynieść pewne korzyści tylko na drodze polityki porozumienia. Jest prawie rzeczą beznadziejną poszukiwanie sposobów odrodzenia dawnych Niemiec na drodze wojny z Francją i Polską, tem konieczniejszą jednak dla Niemiec rzeczą jest przekonanie całego świata o tem, że dawne niemieckie kraje powinny pozostać niemieckimi.**

# W obawie przed dalszymi wstrząsami ziemi

### ludność okolic dotkniętych katastrofą koczuje pod gołem niebem.

**Sofja,** 16. 4. (PAT.) Według dotychczasowych danych podczas ostatniego trzęsienia ziemi zginęło **12 osób, zaś 12 osób zostało ciężko rannych a 40 lekko.**

**Sofja,** 16. 4. (PAT.) Władze czynią nadludzkie wysiłki w celu zapewnienia mieszkańcom okolicy nawiedzionym trzęsieniem ziemi schronienia. **Mieszkańcy miast i miasteczek boją się powracać do swych domów i przebywają pod namiotami.** Komitety pomocy rozwijają wszędzie swą działalność. Król Borys udał się dziś do okolicy dotkniętej trzęsieniem ziemi. Po odwiedzeniu ciężko rannych, król w towarzystwie ks. Cyryla i księżnej Czudoksji przybył do Czyrpan.

### 30-lecie politechniki warszawskiej.

**Warszawa,** 16. 4. (Pat.) Politechnika warszawska obchodziła wczoraj uroczystość 30-lecia swego istnienia. Była to jednocześnie 23-cia rocznica ukończenia studjów na politechnice przez pierwszych jej wychowanków, z pośród których wielu zajęło wybitne stanowjska.

## Wypadek kolejowy w Skarzyskach.

**Warszawa,** 16. 4. (PAT.) Dnia 15 kwietnia br. w radomskiej dyrekcji koleji państwowych o godz. 6,28 na stacji Skarzyska na zwrotnicy, prawdopodobnie wskutek złego jej nastawienia, wykoleił się wychodzący w stronę Koluszek pociąg osobowy, przyczem z szyn wypadł wagon pocztowy oraz jeden wagon osobowy. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pociąg odszedł z 85 minitowem opóźnieniem.

### Broń polska z XVI wieku wróciła z Rosji do kraju.

**Kraków,** 16. 4. (Pat.) W tych dniach nadeszły do Krakowa odzyskane z Rosji zabytki polskie, zawierające m. in. broń polską z XVI. wieku. Wśród tych okazów znajduje się kilka zabytków broni wschodniej.

### Komunikacja radjotelegraficzna między Anglją i Ameryką.

**Londyn,** 16. 4. (PAT.) Wprowadzona niedawno komunikacja radjotelegraficzna między Anglją i Ameryką cieszy się wzrastającem powodzeniem. Od czasu zniżenia opłat za rozmowy 3 minitowe z 15 na 5 funtów szterlingów, frekwencja wzrosła o 100 procent. Najdłuższa rozmowa trwała trzy kwadranse.

# Gdańsk bogaci się na Polsce.

### Połowę dochodów stanowi dochód z ceł.

**Gdańsk,** 16. 4. (Pat.) Senat W. M. przedłożył sejmowi gdańskiemu budżet W. M. na rok 1928. Budżet ten zamyka się w dochodach i rozchodach suma 74 456 340 guldenów. W dochodach największą pozycję stanowi dochód z ceł — niemal połowę wysokości dochodów całego budżetu. Dochody te bowiem wynoszą 30 209 500 guldenów.

# Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.) 222

Klaudjusz zaśmiał się po cichu. Zarzucił przybory swoje na ramię, wskoczył do czółna i powiedział:

— A co, mój mały! myślisz jednak o tej pięknej nocy?

— Myślę, panie Klaudjuszu, że pogoda bardzo sprzyjająca, ale karp napewno się wymknął i już go nie złapiemy.

— Tak myślisz, chłopcze?

— Tak mi się zdaje, proszę pana.

— Jeżeli nie złapiemy tamtego samego, to weźmiemy innego. Pchaj się na środek, tylko po cichutku, zatrzymasz się o cztery metry od dużego statku...

— Dobrze, panie Klaudjuszu...

Dziecko spełniło rozkaz; małe czółenko, popchnięte paru obrotami wioseł, wypłynęło poza przystań. Klaudjusz przewiesił siatkę przez ramię, jeden jej koniec trzymał w ręku lewem, drugi w prawem, i stojąc silnie na nogach, oczekiwał aż mały Piotruś zatrzyma czółno w miejscu wskazanem.

— Stój! — zakomenderował z cicha — jesteśmy... trzymaj się zuchu!

Statek przystanął. Ex-majtek zaczął się bujać, jakby dla nabrania rozpędu przed rzuceniem się do wody. Jednocześnie bujał także siecią. Nareszcie zarzucił ją z tą nadzwyczajną wprawą, jaką posiadają tylko najwytrawniejsi rybacy.

Sieć wydęła się na wietrze i opadła na wodę a pociągnięta żelaznymi ciężarkami, zanurzyła się w głębię.

W miejscu, gdzie, Klaudjusz sieć zarzucił, mogło być z półtrzecia metra wody, to też popuścił około trzech metrów sznura.

— Śliczny rzut, panie Klaudjuszu! — zawołał Piotruś. — Sieć zrobiła na wodzie wspaniałe koło.

Klaudjusz zaczął wolno wyciągać siatkę. Kiedy już dwie trzecie wyszło jej z wody, szarpnął silnie i położył ją na dnie czółna. Okazałej wielkości ryba trzepała się silnie i uderzała głośno ogonem o dno czółna.

Mały Piotr klasnął w ręce.

— Karp! karp! — zawołał ucieszony.

— Cicho malcze... nie o rybę mi wcale chodzi....

Dziecko umilkło, nie rozumiejąc nic, co się przed nim działo.

— Trzeba rozpocząć na nowo — rzekł Klaudjusz. — Nastaw czółno.

— W tem samem miejscu?

— Troszeczkę w lewo...

Klaudjusz mówił ostro, jak człowiek niezadowolony z zawodu, co tem bardziej zdziwiło małego Piotra, bo w sieci oprócz wielkiej sztuki znajdowało się jeszcze parę funtów rybek drobnych.

Marynarz rzucił połów do kadzi, zwinął sieć i znowu zarzucił ją na lewe ramię. Taka robota powinna być zabawką dla tak silnego, jak Klaudjusz mężczyzny, a jednakże pot kroplami spływał mu po twarzy. Zgorączkowany był zupełnie. Mały Piotruś przesunął czółno poza wielki statek.

— Czy dobrze tutaj będzie? — zapytał.

— Jeszcze trochę na lewo.

Piotruś ujął za wiosła i podpłynął w miejsce żądane. Siatka rzucona silnie, tak samo, jak pierwszym razem, zagłębiła się w wodę. Klaudjusz nic się już nie odzywał. Zmarszczył brwi i gestem ręki wskazał chłopcu, co ma robić.

— Teraz to już na pewno nic nie złowimy, — pomyślał sobie Piotruś. — Ryba jest głupia, to prawda, ale nie tak znowu, ażeby dwa razy brać się dała w jednem i tem samem miejscu.

Klaudjusz nie wymówiwszy ani słówka, pociągnął za sznur. Serce biło mu gwałtownie. Uniósł sieć i opuścił ją ciężko na dnie czółna. Klaudjusz przechylił się i drżącemi rękami zaczął rozciągać oczka sieci. Nagle okrzyk tryumfu wyrwał mu się z piersi. Poczuł pod palcami jakiś przedmiot twardy metaliczny.

— Do pioruna! — wykrzyknął, — mam! mam!

— Co takiego, proszę pana? — spytało dziecko z gorączkową ciekawością.

— Rybę, którą ułowić chciałem, patrz — odrzekł Klaudjusz, wyjmując z sieci rewolwer Fabrycjusza, — patrz i powiedz, czy to nie ładna sztuka!

Dzieciak pochwycił broń.

— To pistolet! proszę pana.

— Tak pistolet sześciostrzałowy, który się nazywa rewolwerem...

— To tego pan tak szukał?

Klaudjusz po chwili namysłu odpowiedział:

— Ten rewolwer należy do pana Laurent, pożyczyłem go sobie od niego i przez głupią nieostrożność upuściłem dziś rano do wody, gdy woziłem naszego pana na wyspę. Panu Laurent bardzo chodzi o tę broń. Chciałem ją odnaleźć koniecznie. Ale ani piśniesz o naszej nocnej wyprawie, słyszysz mały! Nieprzyjemnie by mi było, gdyby się dowiedziano, że zgubiłem cacko, że jestem niezgrabny.

— Niech pan będzie spokojny... że nie jestem gadułą, to pan wie już o tem...

— Wiem, że jesteś dzielny chłopiec. Teraz weź trochę w lewo i popłyń do przystani.

— Nie będziemy więc już łowić? — zapytał Piotrek z pewnym żalem.

# Życie gospodarcze

## Z rozwój warsztatów rzemieślniczych.

W „Haśle Łódzkiem“ ukazał się interesujący artykuł p. Czmiela, poświęcony sprawom rzemieślniczym.

„Nasuwa się pytanie — pisze autor — jakie jest zadanie naszych warsztatów w dobie obecnej, w okresie ukształtowania się stosunków państwowych i jakie cele wytknąć sobie winien rzemieślnik. Żyliśmy dotąd pod zaborcami, a każdy z nich stosował wobec nas politykę, uważaną za najlepszą. W jednem dążeniu polityka ich była zgodną, mianowicie, w uniemożliwieniu nam należytego rozwoju w dziedzinie przemysłu i rzemiosła rodzimego. Zabór rosyjski, sam posiłkujący się w dużej mierze wyrobami obcymi, nie dbał o utrzymanie rzemiosła polskiego na odpowiednim poziomie. — Austrja starała się o rynek zbytu dla produktów w kraju, uniemożliwiając w ten sposób podźwignięcia polskiego przemysłu i rzemiosła. Nie lepiej było w zaborze pruskim, gdzie również dostatecznie rozumiano, że przemysł polski, jak niemniej rzemiosło, stałoby się niebezpiecznem dla polityki zaborczej. Dziś niema potęg, któreby tamowały nasz pęd ku poprawieniu stosunków gospodarczych, to też z wytężoną energją dążyć musimy do tego, by w wytwórczości dorównać tym krajom, z których chwilowo czerpiemy liczne produkty. Weźmy naprzykład pod uwagę wyroby ślusarskie. Ile to miljonów złotych wysyła się z Polski za okucia budowlane, jak zamki, zawiasy, klamki itp. lub też za różne narzędzia pomocnicze i wielkie maszyny i to obecnie w czasie zastoju w przemyśle budowlanym. Cóż dopiero będzie wtedy, gdy ruch budowlany się wzmoże? Naszym więc obowiązkiem jest tak przygotować się, by wszystko wytwarzać, na co warunki ekonomiczne pozwalają, a co jeszcze z innych stron nabywamy. Celem przeprowadzenia tak wzniosłych zamiarów musimy specjalizować nasze wytwórnie, wytwarzać przedmioty możliwie najlepsze, przytem na warunkach najkorzystniejszych. W ostatnich czasach zauważyć można silne dążenie w tym kierunku. W historji minionych czasów nie brak nam przykładów na to, w jaki sposób wytwórczość własna danych krajów przez społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie przez czynniki rządowe była popierana. — Węgry, kraj podobnie jak nasz rolniczy, aby nie poddać się hegemonji Austrji, kosztem wielu miljonów koron wskrzesiły i podźwignęły rzemiosło, słowem rzemiosło stanęło na odpowiednim poziomie tak, iż już w czasach wybuchu wojny światowej rozwinęło się i przeobraziło w groźnego konkurenta, rywalizującego pod względem wytwórczości z innemi, dawniej wiele produkcyjnemi państwami. To też i obowiązkiem odpowiednich czynników w naszym kraju jest przyjść z wydatną pomocą i wprowadzenie na rynku wyrobów, dla uzyskania których, dotychczas pieniądz nasz wysyłać musimy obcym.

Nasze warsztaty rzemieślnicze, oparte na zdrowych podstawach i pracy fachowej, nadają się na stworzenie w przyszłości racjonalnie prowadzonych zakładów, produkujących systemem fabrycznym.

## Okólnik Pana Wojewody

### W SPRAWIE WYDAWANIA KART ZGŁASZAJĄCYM SIĘ SAMOISTNYM RZEMIEŚLNIKOM.

Stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem oraz pisma Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 28 stycznia 1928 r. P. D. 140/28, przy zgłaszaniu się rzemieślników o wystawienie im kart rzemieślniczych należy odróżnić dwa wypadki a mianowicie:

1. gdy chodzi o rzemieślników, którzy rozpoczęli samoistnie prowadzić swe rzemiosło przed dniem wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem, t. j. przed dn. 15 grudnia 1927 r. i

2. rzemieślników, którzy rozpoczynają lub rozpoczęli samoistnie prowadzić swe rzemiosło po dniu wejścia w życie powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta, t. j. po dniu 15 grudnia 1927 roku.

W pierwszym wypadku z uwagi na postanowienia ar. 3 ust. 2 uważa się petenta wprawdzie za uprawnionego do prowadzenia przemysłu na podstawie dotychczasowych przepisów, lecz kartę rzemieślniczą wobec wyraźnego postanowienia art. 147 wyda mu władza przemysłowa tylko wtenczas, jeśli z własnej woli o kartę rzemieślniczą wystąpi i przedstawi przy wniosku jeden z dowodów uzdolnienia zawodowego, wyszczególnionych w art. 145 lub uzyskaną w tym względzie od władzy przemysłowej II instancji dyspensę po myśli art. 146. O ile petent tego nie zrobi, to władza przemysłowa nie może mu wystawić karty rzemieślniczej, lecz nie może mu też zastosowanie postanowienia art. 144, 145, 146 i zabronić dalszego prowadzenia rzemiosła.

W drugim wypadku w całej rozciągłości mają 147 Ustawy Przemysłowej, a więc petent otrzymuje kartę rzemieślniczą jako uprawnienie do prowadzenia rzemiosła, jeśli równocześnie ze zgłoszeniem wykaże przed władzą przemysłową I instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła lub dyspensę, uzyskaną od władzy przemysłowej II instancji. O ile petent tej kategorji tego nie uczyni wzgl. karty rzemieślniczej nie uzyska, władza przemysłowa I instancji zabroni mu prowadzenia rzemiosła.

W okresie pięcioletnim po dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła — przy zastosowaniu jednakże art. 146 — także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że dana osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie swe rzemiosło, bezpośrednio przed zgłoszeniem (art. 144) przez lat pięć (art. 198 ust. 5).

Kuchmistrzowie, których dopiero wspomniane rozporządzenie Prezydenta zalicza do rzemiosła, otrzymać mogą karty rzemieślnicze tylko wtenczas, jeśli otrzymają dyspensę na zasadzie art. 146 i prowadzą samoistnie na swój rachunek zakład, a więc restaurację, jadłodajnię itp., gdyż dowody uzdolnienia z art. 154 są dla nich z natury rzeczy niedostępne.

## Położenie przemysłu i handlu pomorskiego.

### (Sprawozdanie za rok 1927-my).

Roboty przy budowie portu w Gdyni przez cały rok 1927 prowadzone były intenzywnie. W basenie wewnętrznym wykończone 290 m. b. nabrzeży sięgającej metr. głębokości typu mięszanego na palach i 304 m. b. nabrzezy 10-cio metr. głębokości na skrzyniach żelbetowych. Pozatem ustawiono na miejscu 133 m. b. skrzyń żelbetowych pod dalszy ciąg nabrzeży. Dalsze 225 m. b. gotowych skrzyń oczekuje na ustawienie. Wykonane 666 m. b. mola południowego, ogradzającego awanport, z nadbudową ściany nadwodnej i parapotu i 124 m. b. bez nadbudowy, 56 gotowych skrzyń dla tej części portu jest na składzie. — Roboty czerpalne posunęły się znacznie naprzód, przyczem czynnych było 6 maszyn parowych pogłębiających i refulujących. Ogółem wyczerpano gruntu 7.623 m³ w porcie wojennym wykonano uszczelnienie ostrogi prowizorycznej przy pomocy ściany szpuntowej na przestrzeni 150 m. b. Pozatem w basenie wewnętrznym wykonano 150 m. b. fundamentów betonowych pod dwa żórawie portalowe. Z prac wykonanych w porcie przez firmy prywatne do najważniejszych należą: budowa przez Tow. Rob. Inż. „Tri“ 200 m. b. mola dla portu rybackiego z zapełnieniem go kamieniami, wybudowanie przez firmę K. Radacki i Ska w Warszawie magazynu skarbowego o powierzchni 4.000 m² z blachy falistej na betonowych fundamentach, wykonanie przez firmę W. Zieloniewski i Ska w Krakowie 2-ch żórawi portalowych o nośności 5 tonn każdy. Pozatem firma Łuszczakaje i młyny krakowskie, przystąpiła do budowy gmachu łuszczarni ryżu przy nabrzeżu 10-cio metrowej głębokości w basenie wewnętrznym. Oprócz tego wykonano szereg robót drobniejszych, zmierzających do ulepszenia komunikacji na terenie portu. Ilość robotników zatrudnionych przy budowie portu w Gdyni w r. 1927 w okresie od maja do listopada wynosiła średnio około 1000 osób, w zostałych miesiącach budowlanych — 600. Stwierdzić należy, że rok 1927 w zupełności wyrównał zaległości powstałe przy budowie portu w latach poprzednich a program dalszych robót jest tak obliczony, że port w granicach objętych umową z konsorcjum będzie już w końcu r. 1929 ukończony. W związku z powyższem obrót towarów w porcie gdyńskim stale i szybko wzrasta. Wywóz w tonnach z 36.830 w styczniu 1927 podniósł się do 61.880 tonn w kwietniu, 80.595 tonn w lipcu, osiągając w grudniu rekordową cyfrę 109.316.5 tonn. Ogółem za cały rok weszło i wyszło z Gdyni 1069 statków o tonnażu netto 2.313.020 tonn a cały obrót towarowy osiągnął ilość blizko 900.000 tonn.

Przywóz towarów do Gdyni jest jeszcze stale b. nieznaczny i stanowi 7 proc. wywozu. Stan taki tłomaczy się tem, że Gdynia do przyjęcia większej ilości towarów importowanych jeszcze nie jest należycie przygotowana i dopiero z chwilą powstania odpowiednich składów i uruchomienia linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia można się liczyć ze znacznem ożywieniem importu przez port w Gdyni. Dla ogólnej charakterystyki nadmieniam, że obrót portu z Gdyni za grudzień 1927 osiągnął już przeciętny miesięczny obrót portu gdańskiego w ostatnich latach przedwojennych. W porównaniu z rokiem poprzednim obrót towarowy portu w Gdyni w roku 1927 wzrósł o 116 proc., a obrót pasażerów (emigracja) o 48 proc. Również szybko rozwija się miasto Gdynia, przyczem efekt roku sprawozdawczego polega na wytyczeniu i wybrakowaniu szeregu ulic oraz na wzniesieniu wzgl. zapoczątkowaniu licznych państwowych, komunalnych i prywatnych budowli, a przedewszystkiem na dokładnem opracowaniu planów zabudowy śródmieścia i projektów wodociągów i kanalizacji co stwarza podstawę do dalszej intensywnej rozbudowy miasta w r. 1928.

## Wiedza fachowa dla kupca.

Po przejęciu Pomorza przez rządy polskie, stanęło przed kupcem polskim na Pomorzu wielkie zadanie przejęcia placówek handlowych z rąk niemieckich. Lwią część placówek handlowych objęło wówczas kupiectwo polskie i jakkolwiek finansowo słabe, spełniło swe zadanie i mimo piętrzących się trudności, broniąc wytrwale swego stanu posiadania, stało się poważnym czynnikiem życia gospodarczego na Pomorzu.

Przed polskim kupcem na Pomorzu wyrastają jednakże coraz nowe zadania, coraz nowe niebezpieczeństwa, zagrażające bytowi handlu pomorskiego na Pomorzu.

Żydostwo ze Wschodu wszelkimi sposobami wciska się na Pomorze. Traktat handlowy z Niemcami otwiera na oścież drzwi potężnej konkurencji niemieckiej.

Nie oparłby się słaby finansowo kupiec polski przemożnej konkurencji obcej, gdyby nie przyswoił sobie wszystkich arkanów konkurencji nowoczesnej.

Nauka o organizacji handlu nowoczesnego oraz nauka o sprzedawnictwie, szeroko i skutecznie stosowana na Zachodzie, w Polsce mało dotąd znalazła oddźwięku.

Ruchliwe toruńskie Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich, jako pierwsze w Polsce Zachodniej, zorganizowało w jesieni roku zeszłego cykl wykładów „O sztuce sprzedawania“. W wykładach tych wygłaszanych przez profesora Rzeszutka z Łodzi, nietylko kupiectwo samodzielne, ale zwłaszcza młodzież handlowa, skwapliwie brała udział. Ogólna ilość słuchaczy wynosiła około 300. Wykłady o sztuce sprzedawania wykazały jeszcze pewne usterki organizacyjne, wniosły jednak dużo nowego materjału i zainteresowały nietylko kupiectwo samodzielne, ale w równym stopniu i władze szkolnictwa zawodowego. Zainteresowało się niemi kupiectwo dalszych ośrodków pomorskich, a toruńska szkoła Izby Przemysłowo - Handlowej wprowadziła naukę o sprzedawnictwie próbnie do planu nauki. Dyrekcja Szkoły Handlowej w Toruniu zamierza naukę o sprzedawnictwie wprowadzić jako stały przedmiost do planu nauki z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, a projekt ten kupiectwo polskie w Toruniu powitało z wielkiem zadowoleniem.

Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu zaś organizuje w r. b. dla kupców samodzielnych specjalne kursy nauki o organizacji handlu i sprzedawnictwie.

Spodziewać się należy, że i inne organizacje kupieckie na Pomorzu dołożą wszelkich starań, aby w podobny sposób dążyły do usprawnienia kupiectwa polskiego w swych ośrodkach, a wtenczas mieć możemy nadzieję, że pomorskie kupiectwo polskie nietylko stawi czoło obcej konkurencji, ale wykaże uzdolnienie do ekspansji w dziedzinie handlu krajowego, tak bardzo jeszcze zachwaszczonego przez żywioły obconarodowe.

---

**Życie pracownicze.**

# Polacy renciści inwalidzi w nędzy z winy Niemców.

Od szeregu lat opinja publiczna całego kraju, a w szczególności opinja publiczna sfer robotniczych jednym wielkim głosem domaga się uregulowania pilnej a palącej sprawy dotyczącej tysiącznych rzesz polskich robotników, pracujących niegdyś w Niemczech. Wielu wśród tych robotników zostało jeszcze w czasie wojny wprost przemocą „zmobilizowanych“ do pracy w przemyśle niemieckim, przy której to pracy utracili niejednokrotnie siły i zdrowie i nabawili się ciężkich chorób, a nawet kalectw. Wszyscy ci pokrzywdzeni — ofiary nieszczęśliwych wypadków itp. uzyskali wówczas prawo do pobierania rent wypadkowych i wszelakiego rodzaju, skoro jednak powrócili do kraju, rząd niemiecki zaprzestał wypłacania im świadczeń rentowych, opierając się na przepisach, obowiązującego w tej dziedzinie ustawodawstwa niemieckiego.

Tysiące tych nieszczęśliwych byłoby wprost marnie zginęło z głodu, nie będąc zdolnymi do pracy, gdyby nie pomoc prowizoryczna rządu polskiego, który na własny koszt i ryzyko — spodziewając się zawarcia w przyszłości polsko-niemieckiej umowy rentowej umożliwił im tymczasowo częściowe pobieranie należących się im rent.

Tego rodzaju jednak załatwienie nie może oczywiście ani zadowolić rencistów, ani tem bardziej społeczeństwa polskiego, domagającego się w myśl podstawowych zasad słuszności i sprawiedliwości społecznej, by wypłatę rent przemysłowych zarówno za okres przeszły jak i na przyszłość przejął w całości rząd niemiecki. Renta bowiem przedstawia część płacy robotnika i jest owocem jego pracy, praca zaś robotnika przysparzała korzyść temu państwu, w którem był on zatrudniony, a nie temu, gdzie się rencista obecnie znajduje.

Otóż Niemcy nie okazują dobrej woli do uregulowania sprawy rent polskich robotników; doszło coprawda do uregulowania sprawy rent robotników rolnych — lecz tutaj przemawiała po stronie niemieckiej konieczność życiowa, własny interes dojścia do porozumienia z Polską.

Natomiast rokowania w sprawie uregulowania rent robotników przemysłowych — rozopczęto po długich ociąganiach ze strony niemieckiej przed półtora rokiem; ciągną się od tego czasu bez większych pozytywnych rezultatów. Zarówno niewiadomym jest ostateczny rezultat tych rokowań, jak tembardziej wobec stanowiska zajętego przez delegację niemiecką, wątpliwem jest, by udało się uzyskać dla polskich rencistów pełne świadczenia rentowe, przysługujące im według ustaw niemieckich.

Cała ta sprawa jest ilustracją metod, jakiemi posługują się Niemcy powojenne, obficie szafujące frazesami demokracji, uspołecznienia i braterstwa ludów przy traktowaniu słusznych pretensji nieszczęśliwej masy obcych obywateli, których swego czasu użytkowali i wyzyskiwali dla wzrostu, znaczenia i potęgi państwa niemieckiego.

Krzywda polskiego robotnika w Niemczech, pot jego który ściekał mu nieraz z czoła, gdy ręce swe utrudzał w pracy przy niemieckiej maszynie, która w końcu jak moloch pochłonęła go, by wypluć jedynie strzęp zużyty — nie pozwalają na to, by obecnie mógł on z kwitkiem być odprawiony, zdany na łaskę i niełaskę losu względnie zbytu byle ochłapem.ż

Szczerze pragniemy wierzyć, że oficjalne sfery polskie przykładają całą potrzebną wagę do sprawiedliwego załatwienia słusznych pretensji pokrzywdzonych polskich rzesz pracujących, że wszelki wysiłek i trud pracujących, że wszelki wysiłek i trud włożą w celu uzyskania jaknajkorzystniejszych warunków przy zawieraniu polsko-niemieckiej umowy rentowej i uregulują oraz zabezpieczą ostatecznie los rencistów.

Spodziewamy się również, że polskie związki zawodowe, reprezentujące sfery pracownicze większą niż dotychczas przykładać będą wagę do uregulowania tej tak ważnej kwestji, od której zależy los tysięcy ich członków.



# Na cześć znakom'tego rodaka.

**Uroczyste przyjęcie mistrza Cierplikowskiego przez Cech Fryzjerów w Warszawie.**

Dnia 1y kwietnia br. odbył się w salonach Hotelu Polonia bankiet, urządzony przez Cech Fryzjerów w Warszawie na cześć przybyłego do stolicy znakomitego rodaka p. Antoniego Cierplikowskiego.

Szereg przemówień rozpoczął p. F. Aniołowicz, członek Zarządu Cechu Fryzjerów, jako gospodarz biesiady.

Następnie przemawiał p. F. Brudzyński, starszy cechu, radny m. st. Warszawy i wiceprezes Rady Zjednoczenia Stanu Średniego, witając znakomitego gościa-kolegę w imieniu Związku Fryzjerów.

Z kolei wygłosili przemówienia pp. Bolejko, Denis, Cieśliński z Poznania, Makulski, Radecki z Poznania i Piasecki. Wszyscy mówcy podkreślali zasługi p. Antoniego Cierplikowskiego na polu kultury fryzjerskiej, którą zdołał jednak podnieść zawód fryzjerski tak wysoko zagranicą, zyskując uznanie w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku. Dalej wyrażono gorące życzenia, aby p. Cierplikowski swe zdolności i olbrzymie doświadczenie w tej dziedzinie spożytkował również w Polsce.

## Antoni Cierplikowski,

**najsłynniejszy mistrz fryzjerski na świecie.**

Jako młody, bo zaledwie 19 lat liczący młodzieniec, p. Antoni Cierplikowski, rodem z Sieradza, wyrusza w roku 1905 z kraju do Paryża.

Tutaj w tem mieście, słynącem z wysokiej rozwiniętej sztuki fryzjerskiej, zdobywa p. Cierplikowski w krótkim czasie znaczny rozgłos.

Studja nad rzeźbą u artysty polskiego K. Dunikowskiego sprawiły, iż w każdem uczesaniu tego mistrza znaleść można wiele artyzmu.

Duże zdolności, pracowitość i energja właściwa naturze polaka pozwoliły p. Cierplikowskiemu na założenie instytutu fryzjerskiego w Paryżu na ul. de Cambon, otworzenie olbrzymiego zakładu kosmetycznego w stolicy nad Sekwaną i zorganizowanie wielkiego towarzystwa akcyjnego „Antoine“ z oddziałami w Londynie, w Nowym Jorku, którego jest kierownikiem.

Nadmienić przytem wypada, że znakomity nasz rodak dokonał zupełnego przewrotu na polu fryzury i dziś jest niepodzielnym dyktatorem nowoczesnej sztuki fryzjerstwa kobiecego nietylko w Europie ale i poza Oceanem, w Stanach Zjednoczonej Ameryki Północnej.

W roku ubiegłym na Kongresie Fryzjerów w Paryżu, podczas konkursu i wystawy fryzjerskiej, pokazom mistrza Cierplikowskiego, urządzonym w „Palmarium“ na zakończenie kongresu, przyglądało się 15 tysięcy widzów.

Obecnie przyjechał p. Cierplikowski do kraju, aby podnieść kulturę fryzjerską w Polsce, dlatego też projektuje urządzenie wystawy oraz utworzenie instytutu fryzjerskiego w Warszawie.

W czasie Zielonych Świątek przybyć ma do Poznania na uroczystości związane z 40-leciem istnienia organizacji młodzieży fryzjerskiej w Wielkopolsce.

We wrześniu rb. w teatrze Polskim w Warszawie ma być wystawiona sztuka p. t. „Fryzjer Damski“ napisana przez wybitnych autorów francuskich a osnuta na tle życia i działalności naszego mistrza rodaka.

W roku 1929 podczas „Powszechnej Wystawy Krajowej“ w Poznaniu, Cierplikowski ma dać pokaz nowoczesnych i klasycznych uczesań damskich według najnowszych wzorów francuskich.

Dnia 15 kwietnia rb. ten znakomity mistrz kunsztu fryzjerskiego przybędzie do Łodzi na zaproszenie miejscowej organizacji.

# Jaki zawód jest najzdrowszy?

Bezwątpienia ten, w którym osiąga się najdłuższe życie. Tymi szczęśliwcami — to księża. Jeżeli śmiertelność w tym zawodzie oznaczymy liczbą 100, to według statystyki śmiertelność w innych zawodach wynosi: w ogrodnictwie 108, w rolnictwie 114, w rybactwie 143, w stolarstwie 148, w piekarstwie 172, u robotników przemysłu włókienniczego 186, w krawiectwie 189, w zawodzie lekarskim 202, w rzeźnictwie 211, restauratorów 274, żebraków 338.

# Biada wiedzy, która nie pomaga uczonemu.

W myśl powyższej przestrogi polecił angielski uniwersytet w Cambridge **popularyzować** rzeczy naukowe, trudne, ciężkie i zawiłe. Uczone rozprawy pisać trzeba — dla życia, a nie dla kilku profesorów i dla moli w bibljotekach.

Według tej zasady napisał ks. kanonik J. A. Łukaszkiewicz **Historję Towarzystwa Jaszczurczego**, czyli walki **o polskie morze** Bałtyckie i o odbiór ziem **nad dolną Wisłą**. Opracowania dokonał autor na podstawie archiwum grudziądzkiego, a korzystał osobiście z oryginalnych dokumentów w archiwach Gdańska, Torunia, Bydgoszczy, Poznania, Warszawy, Wilna. Krakowa i Lwowa, oraz z dzieł naukowych, których spis umieszczony jest na str. 365—368.

Historji Towarzystwa Jaszczurczego nie mamy dotychczas w języku polskim. W podręcznikach szkolnych krótkie o niem znajdują się wzmianki. A jednak głównie Jaszczurkowcy dopomogli Jagiellonom do odzyskania **morza Bałtyckiego**, bez którego Polska nie może istnieć jako państwo niezależne i, nie potrafi spełnić posłannictwa na północy i wschodzie Europy, jakie otrzymała od papieża Sylwestra II i cesarza Ottona III za czasów króla Chrobrego.

W czasie walk o morze Bałtyckie Grudzidąz ważną odegrał rolę wraz z mieszczaństwem i Bractwem Strzeleckiem, które wpisało się do Towarzystwa Jaszczurczego. Chociaż mieszczanie przeważnie byli niemcami, wystąpili jednak przeciw niemieckim Krzyżakom dlatego, że ich krzywdzili i oszukiwali. Krzyżacy ziemie i miasta wydarli wpierw Polsce, nie mieli więc prawa panoszyć się na cudzej własności.

Gdy Witold odstąpił z wojskami od oblężenia Malborga i udaremnił Jagielle wyzyskanie zwycięstwa grunwaldzkiego, wówczas Jaszczurkowcy połączyli się z miastami i Braćmi Strzelcami, wspierali tak skutecznie Kazimierza Jagiellończyka w 13-letniej wojnie, że odebrali Krzyżakom morze Bałtyckie, Malborg, Warmję, Pomorze i ziemię Chełmińską, a Królewiec z Prusami wschodniemi został terenem Polski.

**W r. 1466 zawarty pokój w Toruniu** był połowicznym i nie był wyzyskanym przez Polskę. Dlatego Tow. Jaszczurcze, chociaż urzędownie rozwiązało się, spełniwszy swoje zadanie — duch jednak Jaszczurkowski żył nadal w szlachetnych jednostkach, które ostrzegały naród przed błędami jakich mnóstwo popełniali kierownicy rządów polskich.

Dość wspomnieć pozwolenie Albrechtowi 1525 r. do sprotestantyzowania Zakonu krzyżackiego i oddanie mu Prus Wschodnich w lenno. Hołd pruski w Krakowie za Zygmunta I. był komedją, tak samo jak za Zygmunta III hołd pruski w Warszawie. Hohenzollernowie usadowili się na stałe w Królewcu, otrzymali godność królewską 1701 r. i w r. 1772 dokonali pierwszego rozbioru Polski.

Bez dostępu do morza nie mogła Polska istnieć jako państwo niezależne, więc wykreślono ją z karty Europy. Nowoczesny Jaszczurkowiec **Józef Wybicki** wniósł hasło: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i odtąd rozpoczęły się zmagania narodu o morze i o niepodległość po wojnie wszechświatowej.

Dziś te same intrygi snują Niemcy **w Gdańsku i Królewcu, jak to dawniej** czynili Krzyżacy i Hohenzollernowie. Postanowili odciąć Polskę od morza Bałtyckiego, uzależnić ją od siebie gospodarczo i handlowo, a potem wspólnie z Rosją przy pomocy Litwy dokonać ponownego rozbioru Polski (Ostmarkenverein i inne).

Koniecznem jest dlatego poznać drogi, jakiemi od pięciu wieków kroczyli Krzyżacy systematycznie aby zniszczyć i ujarzmić Polskę, a wtenczas będziemy wiedzieli jak demaskować i paraliżować podstępy niemieckie.

Poucza nas o tem dokładnie Historja Tow. Jaszczurczego i wyświetla mnóstwo szczegółów dotyczących dziejów Grudziądza i Pomorza w zastosowaniu do czasów dzisiejszych.

Książka otrzymała aprobatę Kurji biskupiej w Łomży; warto ją wiec kupować dla szkół i czytelni T.C.L., oraz dla towarzystw Przysposobienia Wojskowego, które stanowią armję nowoczesnych Jaszczurkowców, walczących o cały Bałtyk od Szczecina po Królewiec.

Gorącym patrjotom nowojaszczurkowcom, dedykował autor swoje dzieło. — Nabyć je można w księgarni **Bażańskich przy ul. Wybickiego 47.**

# Wiadomości potoczne

## GRUDZIĄDZ.

**W dniu imienin winszujemy;**
**Dziś:** Wtorek, Anicetowi.
**Jutro:** Sroda, Bogumiłowi.

Wschód słońca godz. 4 m. 34.
Zach. godz. 6 m. 36.
Wschód księżyca godz. 4 m. 46.
Zachód 4 m. 33.

### Stan pogody.

W dniu 16 kwietnia na zachodzie i w środku kraju było pochmurno i mglisto, w ciągu dnia cieplej, pogoda słoneczna i przymrozki. O godz. 7 rano temperaturę notowano 0,2 w Wilnie i Poznaniu, 3 w Warszawie, 7 w Lwowie, 9 w Cieszynie. **Opady** za dobę ubiegłą wynosiły 3 m/m w Małopolsce, Mazowszu i Wileńszczyźnie, 5 na Wołyniu i w Tatrach, w Grudziądzu wczoraj rano o godz. 6 prószył śnieg. Pokrywa śnieżna na zachodzie i w górach z powdu zimna jeszcze nie znikła i wynosi 10 cm. grubości. Temperatura sięgała na południu kraju do 10 stopni w pozostałych zaledwie do 5. — W Warszawie wczoraj w południe było dość pogodnie, temperatura wynosiła 6,8 stopni: — wiatr południ. z szybkością 2 mtr. na sekundę.

Przewidywany przebieg pogody na dziś wtorek: Na zachodzie kraju zachmurzenie duże i mglisto, na południu deszcze, na wschodzie dość pogodnie; słabe wiatry na wschodzie i połudn.-wschodzie.

### Dzień Polskiego Białego Krzyża.

W niedzielę dn. 22 kwietnia br. za zezwoleniem p. wojewody pomorskiego, odbędzie się na ulicach miasta i w lokalach publicznych kwesta na cele oświatowe wśród szeregów wojskowych garnizonu grudziądzkiego. Ze względu na doniosłość akcji, jaką w tym kierunku prowadzi Polski Biały Krzyż, zamieszczamy w numerze jutrzejszym osobny artykuł o tej zbożnej działalności, która winnaby zwrócić powszechną uwagę całego społeczeństwa tutejszego nietylko w jego przekroju społecznym, lecz i w jego wszystkich poczynaniach zasadniczych. Sympatyczny oddźwięk winna znaleźć ta akcja szczególnie wśród licznych organizacji naszego miasta, jak „Sokół“, Tow. Powstańców i Wojaków, Bractwo Strzeleckie, Związki kupieckie i przemysłowe itp.

### Brak godeł na szkołach.

Wszystkie instytucje państwowe muszą mieć wywieszone godła na miejscach widocznych.

Jedynie szkoły tutejsze mają albo niepokaźne, albo też wcale żadnych wieszek nie mają, a przecież to wszystko także instytucje państwowe.

Pozatem gmach taki — to poniekąd stały punkt orjentacyjny dla obcych i swoich, gdyż nieraz się słyszy, że mieszka przed, za lub naprzeciw szkoły.

Nawet i to uwzględnić trzeba, że w szkole mieści się chociażby chwilowo po kilkaset osób, że szkoły ktoś szuka.

Zdaje się, że sprawa ta należałaby do Magistratu, i o ile istotnie tam należy, szkoły będą zaopatrzone w odpowiednie wywieszki, widoczne zdala.

### „Dancing“ i koncert w Wielkopolance.

W sobotę dnia 21 kwietnia rb., o godz. 8 wiecz. rozpocznie się w „Wielkopolance“, przy P. 23 Stycznia, koncert orkiestry wojskowej i „dancing“ na rzecz Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu.

Podczas koncertu i „dancingu“ wiele niespodzianek. Wstęp do kawiarni i restauracji „Wielkopolanki“ po 1 zł od osoby.

### W kołowrocie wielkomiejskim.

Pod wóz wpadła 70-letnia Marja W., zamieszkała przy ul. Kalinkowej. Nieszczęśliwa staruszka uległa złamaniu obojczyka i dotkliwemu poranieniu twarzy. Przechodnie odnieśli ją do domu, gdzie natychmiast przybył lekarz i nałożył rannej opatrunek. Wypadek zdarzył się wczoraj na ulicy Chełmińskiej.

Ulicą Budkiewicza w dół, jechał wóz naładowany węglem. W pewnej chwili pękł jeden z orczyków, konie się spłoszyły i zaczęły stawać dęba. Woźnica, który siedział na węglach, nie mogąc ani utrzymać równowagi ani uspokoić rozjuszonych koni, spadł nagle na bruk, na szczęście raniąc się tylko lekko w szyję i ramię.

Antoni G., zamieszkały przy ul. Nadgórnej, notoryczny pijanica i awanturnik, urżnął się w poniedziałek w południe, i w biały dzień począł zaczepiać przechodzące ulicą dziewczęta, wywołując równocześnie wielkie zbiegowisko. Zatrzymany przez policjanta, zaczął krzyczeć i szamotać się, dopóki go nie odprowadzono na komisarjat.

Wieśniakowi Franciszkowi L., z Plemiat skradziono podczas ostatniego targu parę butów z wozu. Policja jednakże natychmiast znalazła złodzieja, którym okazał się 23-letni Józef M.

58-letni Stanisław N., zamieszkały przy ulicy Lipowej, będąc nietrzeźwy, przez omyłkę napił się zamiast wody — amonjaku. Wkrótce potem zachorował wśród silnych objawów zatrucia. Lekarz stwierdziwszy ciężki stan N., po przepłukaniu żołądka zamierzał przewieźć mimowolnego samobójcę do szpitala, jednak na prośbę rodziny pozostawił go opiece domowej.

### Ze Związku Legjonistów Polskich.

W czwartek dnia 19 kwietnia br., o godz. 8 wieczorem, w mieszkaniu prezesa p. Stanisława Jasińskiego, przy ul. Groblowej nr. 22 I p., odbędzie się zebranie zarządu grudziądzkiego koła Związku Legjonistów Polskich.

### Walne zgromadzenie grudziądzk. Koła Polsk. Biał. Krzyża.

W poniedziałek dn. 30 kwietnia br. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń sejmiku powiatowego w starostwie grudziądzkiem, odbędzie się walne zgromadzenie P.B.K. Ze względu na wielką ilość członków osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie. Porządek obrad zostanie podany w jednym z najbliższych numerów „Gońca Nadw.“ Sekretarz P.B.K. (—) M. Cibicki, major szt. gen. Przewodnicząca P.B.K. (—) Jadwiga Rachmistrukowa.

### Wycieczka P.K.K. przy szkole handl.

Dnia 14 bm. o godz. 3 popoł. koło młodzieży przy szkole handlowej urządziło wycieczkę do Chełmna, idąc przez Laskowice-Świecie. W Świeciu o godz. 8 wiecz. p. K. Dorczyk P.P. udzielił im gościnności na nocleg w swojem mieszkaniu, za co młodzież była mu bardzo wdzięczna. O godz. 7 rano wyruszono w dalszą drogę. — Wycieczka ta odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Józefa Błachnio i trwała aż do godz. 3 popoł. tego dnia.

Koło młodzieży przy szkole handl. pobiło dotychczasowy rekord innych kół na Pomorzu, iż w roku bież. w miesiącu kwietniu, urządziło 3 wycieczki krajoznawcze po Pomorzu, których ogólna ilość kilometrów przebytych pieszo wynosi 163.

Życzymy dalszego pomyślnego rozkwitu P.K.K. przy szkole handlowej. C. Z.

### Nowy zarząd w K.S. H. & V.

Klub Sportowy H. & V. przy firmie Herzfeld & Viktorius, podaje do wiadomości, iż na mocy wyborów rocznego walnego zebrania swego w dn. 14 marca rb. w skład nowego zarządu weszli pp.: Skalski, Tobola, Mazur, Mączkowski, Dzierzęcki, Wikliński, Urbaniak oraz do komisji rewizyjnej pp. Tarabuła, Filipowski, Gumowski.

Korespondencję należy przesyłać pod adresem klub na ręce p. St. Mazura. — Godziny urzędowe zarządu od 18—20 w każdy wtorek i piątek w biurze w Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki nr. 8.

## Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Zebranie koła Drobnego Kupiectwa** przy Tow. Kupców Samodzielnych odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem“ (górna sala.)

(rt) **Walne roczne zebranie Tow. Kupców Samodz.** odbędzie się w środę 18 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem“ (sala na parterze).

(rt) **Nadzwyczajne walne zebranie.** W czwartek 19 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w sali hotelu „Kellasa“ przy ul. Wybickiego nadzwyczajne walne zebranie Zw. Pracown. Poczt, Telegrafów i Telefonów, koło miejsc. Grudziądz. z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3. Sprawozdanie komisji zabawowej; 4) Odczytanie komunikatów; 5) Wybór delegatów na zjazd okręgowy do Bydgoszczy; 6) Dyskusja, wolne głosy i wnioski.

Ze względu na ważne obrady oraz wybór delegaótw na zjazd okręgowy do Bydgoszczy uprasza się wszystkich członków o przybycie na zebranie.



## Kto wygrał na loterji?

### 16-ta Polska Loterja Państw.

29-ty dzień ciągnienia.

**Zł. 5.000** na n-ry: 5284 24234.

**Zł. 3.000** na nr. 40444.

**Zł. 2.000** na n-ry: 14355 32488 54748 63570 69187 119936.

**Zł. 1.000** na n-ry: 42894 69003 74911 83925 90418 94444 109682 122215 123617 126636.

**Zł. 600** na n-ry: 11676 17051 22332 24802 45821 56338 57582 65709 73055 78808 94462 95919 99086 106842 110578 112008 112495 128689.

**Zł. 500** na n-ry: 9506 23915 32233 40772 43027 47880 50231 53260 54411 54948 62459 78357 91085 98915 106284 111046 111666 119336 123689.

## Nowe Książki

= *Joseph Conrad „Wśród prądów“.* (Plantator z Malaty, Wspólnik, Gospoda pod dwiema wiedźmami. Z powodu dolarów). Przełożyła Teresa Tatarkiewiczowa. Warszawa 1928 r., str. 232, zł. 6. Wydawn. Domu Książki Polskiej.

Przed trzema miesiącami Dom Książki Polskiej zapowiedział, iż przystępuje do zbiorowego wydania dzieł Josepha Conrada (Józefa Konrada Korzeniowskiego) w tłomaczeniach polskich. Wydanie zbiorowe obejmie wszystko, cokolwiek wyszło z pod pióra Conrada, a więc 26 dzieł, oraz 2 dzieła napisane wspólnie z Ford M. Huefferem. Ponieważ dotychczas przyswojono literaturze polskiej zaledwie około 10 dzieł, z których wszystkie prawie są już wyczerpane, — otrzymamy zatem 18 dzieł tłómaczonych na język polski poraz pierwszy i 10 dzieł w wydaniach wznowionych.

O doniosłości polskiego wydania dzieł Conrada pisał obszernie St. Żeromski, którego przedmowa do tego wydania będzie zamieszczona w tomie I. pism zbiorowych Conrada.

W myśl zapowiedzi ukazał się przed miesiącem tom XXIV pism zbiorowych Conrada p. t. *„Opowieści zasłyszane“* (w tłomaczeniu Teresy X. Sapieżyny i St. Wyrzykowskiego), obecnie zaś ukazał się tom XVII (pisma zbiorowe nie będą wychodziły w porządku chronologicznym) p. t. *„Wśród prądów“*.

Tom ten zawiera cztery dłuższe opowiadania, wymienione w nagłówku niniejszego sprawozdania, których akcja toczy się na dalekich lądach i morzach, pełna egzotyki i niesamowitych, wstrząsających do głębi, zdarzeń. Opowiadania Conrada są tak bogate, tak pełne treści i przepysznej plastyczności, iż ma się wrażenie przeżywania tych przygód bezpośrednio, a więc za bohaterów opowiadań czytelnik cierpi, kocha, ratuje zgubionych lub nienawidzi.

Wydanie zbiorowe pism Conrada w jego ojczystym języku ma pierwszorzędne znaczenie dla naszej literatury. Czem jest Conrad wśród tych, w których języku pisał najlepiej nam o tem mówi fakt, iż dzieła jego są obowiązkową lekturą w szkołach średnich i wyższych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Miejmy nadzieję, że Polska nie potraktuje gorzej własnego rodaka.

# 3 lata ciężkiego więzienia

## za fałszowanie pieniędzy.

### Wspólników zbrodni przyłapano w Krakowie.

W dniu 13 bm. przyprowadzono z aresztu śledczego na ławę oskarżonych II-giej Izby karnej Sądu okręgowego w Grudziądzu, niejaką Janinę Wiewiorską, liczącą lat 22, niezamężną — pochodzącą z Włocławka.

Oskarżona Wiewiorska aresztowana została przez tut. policję w dniu 2 czerwca 1927 r., ponieważ już od pierwszej połowy 1926 r. zaopatrywała się u nieznanych sprawców w pieniądze podrobione, a mianowicie w falsyfikaty 20 złotowych banknotów i puszczała je jako prawdziwe pieniądze w obieg. W ostatnim czasie przed aresztowaniem jej, kupowała towary w składach grudziądzkich u Pollowskiej przy ul. 3 Maja, Lewandowskiego przy ul. Młyńskiej, Kwaśniewskiego przy ul. Strzeleckiej, Czaplickiego przy ul. Chełmińskiej oraz u rzeźnika Schmidta przy ul. Laskowickiej — i wszędzie płaciła podrobionym fałszywym banknotem 20 złotowym.

Podczas aresztowania podała w policji, iż nazywa się Helena Wróblewska. dopiero w toku dochodzeń wyszło na jaw, iż nazywa się Janina Wiewiorska.

Dalej ustalono, że Wiewiorska zamieszkiwała w Grudziądzu przy ul. Rzezalnianej i wspólnie puszczała w obieg fałszywe 20 złotowe banknoty z niejaką Marją Filipowską i Jakóbem Mieszańcem, którzy opuścili Grudziądz, udając się do Krakowa, gdzie zostali aresztowani i zasądzeni za puszczanie w obieg fałszywych 20 złotowych banknotów.

W toku rozprawy przyznała się Wiewiorska jedynie, że była w składzie Pellowskiej przy ul. 3 Maja. Na zapytanie sędziego skąd czerpała środki na utrzymanie swoje, twierdziła, jakoby trudniła się prasowaniem i handlem towarów krótkich po jarmarkach i targach bez patentu, a towar na sprzedaż otrzymywała w komis od niejakiego Czerwińskiego, handlarza w Czersku, co jednak udowodniono jej, że nie zgadza się z prawdą.

Rozprawie przewodniczył prezes Sądu okręgowego Łachecki, oskarżał prokurator Olszewski. Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której przesłuchano 12 świadków, prokurator wniósł o karę na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, poczem trybunał udał się na naradę, po której przewodniczący ogłosił wyrok zasądzający Wiewiórską na 3 lata ciężkiego więzienia.

**Wolna trybuna.**

# O lepszą ochronę przyrody.

Przyznać się musi czynnikom miejskim, że troska o upiększenie miasta znajduje należyte zrozumienie, jednakowoż napoprzek temu staje wrodzona ludzkości skłonność do burzenia tego, co inni wznieśli wielkim sumptem pracy i kosztów.

Mamy tu na myśli wybrzeże wiślane. Jest ono z natury już piękne, że rzadko coś podobnego znaleźć można.

Z chwilą nastania pomyślnej pogody stanie się wybrzeże prawie, że jedynem miejscem wycieczek dla dzieci i starszych o płucach znękanych powietrzem izdebnem i ulicznem.

Część wybrzeża, po stronie Przedmieścia Chełmińskiego, przedstawia stocze, porośnięte trawą i tu i ówdzie krzewami, poniżej zaś rozciąga się urocza łąka o ogromnych rozmiarach, tak, że mogłaby śmiało pomieścić wszystkie dzieci miejskie, chcące się tam przyzwoicie zabawić.

Trzebaby tylko poprostu porejonować tę łąkę na kilka części, tak żeby zwolennicy jednej zabawy nie wchodzili innym w drogę, gdyż szersza natura chłopców nie powstrzymuje ich od rozłażenia się od krańca do krańca ogromnej kępy, a są przecież dzieci, któreby również chciały zabawić się nieco przyzwoiciej, bez nieproszonych gości, wzgl. bez chęci włażenia innym w drogę.

Trzebaby zatem postawić jakiegoś strażnika, mającego odpowiednią powagę, któryby czuwał nad samą godziwością zabawy, bezpieczeństwem, odpowiedniością miejsca, a w końcu całością urządzeń.

Sądzimy bowiem, że naprawa spustoszonych stoków przez ześlizgiwanie się, wzgl. wspinanie po nich, uzupełnianie połamanych drzew i krzewów więcej kosztuje, niż kosztowałby strażnik.

Że tak jest istotnie, przekonać się łatwo, czy na omawianem miejscu po most, czy też od mostu po młyn nad Młyńską (Trynka), czy też w końcu od młyna dalej w dół Wisły.

Część wybrzeża od mostu po Młyńskiej mogłaby stanowić najlepszy punkt do zaspokojenia ciekawości dla życia portowego. Zniechęca tam jednak wielu ludzi szpetność miejsca, które jest śmietnikiem miejskim.

Rozumiemy to dobrze, że trudno będzie czem innem doły powypełniać jak śmieciami, trzebaby jednak nie pozwolić na zanieczyszczanie całego wybrzeża, tak, by można choć brzegiem Wisły przejść się aż do przystani, a w tym celu pousuwać stare żelastwo itd. a szpetności wszystkie pokryć grubą warstwą piasku, kanały zaś oczyścić od gnijących nieczystości.

A wracając do tematu, wskazać musimy na specjalny wandalizm, jaki tam panuje. Proszę obejrzeć pogryzione wprost stare, poogryzane (że tak dosadnie nazwiemy) drzewka, poszarpane sztachety i siatki, które przecież same nie odrosną.

Samo przypominanie w szkołach nie poskutkuje zapewne, właśnie u tych małoletnich niszczycieli nadwiślańskich. Tam, zdaje się, dobry kij, przemówiłby najwyraźniej.

Jest tam bowiem specjalna szkoła dla młodocianych złoczyńców. Można się o tem przekonać na przykładach podanych, tudzież na innych obserwacjach, mianowicie, gdy się wyładowuje towar ze statków.

Byliśmy świadkami, jak wyładowywano ryż.

Zbiegła się ćma chłopców i pierwszą funkcją było szukanie dziur w workach, przez które możnaby coś wyciągnąć. Dziury znalazły się, zaczęto więc worki poklepywać w okolicy dziur, by ziarno wypędzić.

Dużo ryżu usypywało się między kamienie, część zaś pożerano pełnemi ustami, tak surowo, jak było. Gdzie dziur nie było, tam je wiercono, aż ziarna się ukazywały i t. d.

Dalszy etap to część od Młynówki w górę Wisły.

Góra Zamkowa przewyższa przyrodzonymi walorami swymi wszystkie inne części, jest jednakowoż tak zaniechlujona w dolnej części, fetor taki panuje, że odraża wielu wycieczkowiczów.

Na całem prawie stoczu kał ludzki i śmieci z nadbrzeżnych domów! Pełno **potłuczonego szkła!**

Stocze, **obszarpane przez ześlizgujące się dzieci,** pokryje się wprawdzie zielenią, nic jednakowoż nie przytłumni fetoru, wzmagającego się pod wpływem promieni słonecznych.

Ponadto chłopcy strzelają z Góry Zamkowej kamieniami na Wisłę i to tak sporymi, że można w najlepszym razie wyjść z plaży wiślanej krwią zbroczonym.

Brak także w całej tej części pitnej wody i miejsca ustępowego.

Nie wszystkim wiadomo o tem, że w dość znacznej odległości wszystkie wygody znaleźć można.

Piaskownic jest zamało dla dzieci, a pozatem jest to raczej starta glinka, niż gruboziarnisty piasek.

Rzucanie kamieniami na samej Górze, następnie ordynarne wyrażanie się niedorostków, ciągłe bójki ich, uniemożliwiają tam pobyt dzieci i kobiet. Psów nie powinno się tam też wprowadzać, gdyż to jest park.

Góra Zamkowa i wogóle wybrzeże nadawałoby się na urządzenia rozrywkowe, jak ma np. wiedeński „Prater“, albo berliński...

Urządzenia takie, jak kolejka na linach, huśtawki, karuzela miałyby pewnie powodzenie, a tem samem stwarzałyby byt szeregowi ludzi.

Nie zaszkodziłby też jaki schron dla ludzi w razie deszczu i pewne udogodnienia dla chcących korzystać z kąpieli słonecznych.

Na urządzenia te możnaby ewentualnie pobierać po 5 gr. od osoby, a 10 gr. od rodzin, wchodzących na teren wybrzeża. Gdyby, skromnie licząc, 200 osób dziennie tam przebywało, wnosiłoby to do 300 zł. miesięcznie, a w ciągu lata do 1500 zł, a za te pieniądze z roku na rok możnaby już coś niecoś sprawić.

x

## Lekarskie karty porady.

Pracownicy państwowi mają prawo do bezpłatnej porady lekarskiej za wykazaniem się karty porady, kupionej u szefa oddziału.

Ponieważ jednak szefowie ci miewają przeważnie biura swe w większych ośrodkach, muszą pracownicy państwowi, zajęci na prowincji, dopiero jeździć do miasta powiatowego, względnie pisać po taką kartę.

Jest to bardzo niedogodne ze względu na potrzebę szybkiej pomocy, wydatki na podróż, konieczność urlopu itd., do tego stopnia, że niejednokrotnie rezygnuje się z tego udogodnienia.

Możnaby zaradzić temu w ten sposób, żeby każdy kierownik oddziału, chociażby najmniejszego, prowincjonalnego, miał prawo wydawania karty porady swoim podwładnym, względnie sobie.

O ileby zachodziła obawa o jakieś nadużycia, to obecny sposób wcale nie umniejsza tego niebezpieczeństwa, a zresztą możnaby przez odpowiednie zarządzenia temu zapobiec.

## Włamanie do urzędu pocztowego w Radzynie

W nocy z dn. 15 na 16 bm. pomiędzy godz. 3 a 4 nad ranem włamali się nieznani sprawcy do Urzędu pocztowego w Radzynie pow. grudziądzkiego, gdzie skradli niestwierdzoną jeszcze sumę pieniężną oraz znaczki pocztowe. Policja w pościgu za włamywaczami oddała kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego ze sprawców, którego jednak zdołali towarzysze uprowadzić ze sobą.

## TORUŃ.

**Uroczyste otwarcie sezonu strzelania Bractwa Strzeleckiego.**

W niedizelę dnia 15 bm. o godz. 14 odbyło się na Strzelnicy w Zieleńcu uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu strzelania. Uroczystość Braci Strzeleckiej, na którą zjawiło się około 100 strzelców z Torunia, Podgórza i Gniewkowa, wraz z rodzinami, zainaugurował pięknem okolicznościowem przemówieniem prezes Towarzystwa p. Maćkowiak. Następnie przemówił prezes okręgu toruńskiego Bractw Strzeleckich p. Januszkiewicz, który w treściwem a rzeczowem przemówieniu, zachęcał braci strzelców do pilnego ćwiczenia w strzelaniu, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Po przemówieniach pierwszy strzał w imieniu Rzplitej Polskiej oddał prezes p. Maćkowiak. W tym czasie wszyscy Bracia Strzelcy stanęli na baczność. Następnie rozpoczęło się strzelanie do 5 tarcz, które trwało do godz 18-tej. Wyniki strzałów dały następujące zwycięstwa:

1. Tarcz Podokręgowa (orderowa): I p. M. Hoffmann (58 pkt.); II J. Kopczyński (57 pkt.); III E. Stefanowicz (57 pkt.).
2. Tarcz Orderowa ufundowana przez prezesa Maćkowiaka: I J. Kopczyński (59 pkt.)
3. Tarcz o srebro: I. E. Stefanowicz (58 pkt.); II M. Hoffmann (57 pkt.); III St. Tyrchan (57 pkt.)
4. Tarcz królewska: I. W. Maćkowiak; II A. Szulc; III T. Janowski.
5. Tarcz o platery: I. K. Ambroszkiewicz (57 pkt.); II Romowicz (56 pkt.) III E. Stefanowicz (55 pkt.); IV. W. Maćkowiak (55 pkt.); J. Kajdan (55 pkt.).

Po zawodach strzeleckich odbyło się w sali na Zieleńcu, zebranie towarzyskie, które przeciągnęło się poza godzinę 22-gą.

**Wywiadówka w żeńskiej szkole wydziałowej.**

Dziś we wtorek dnia 17 bm. o godzinie 16-tej odbędzie się konferencja rodzicielska, a po niej wywiadówka, ostatnia przed promocjami. Ze względu na ważność tak konferencji jak i wywiadówki, prosi o jaknajliczniejszy udział rodziców i opiekunów

Dyrekcja.

**Bieg okrężny K.S. Dyonu Pom. Artyl. W.K.S. „Gryf“**

W niedzielę dn. 15 bm. odbył się w Toruniu pierwszy bieg okrężny K.S. Dyonu Pom. Artyl. W.K.S. „Gryf“ na przestrzeni 4 350 m. Pierwszy przybył do mety w bardzo dobrej formie bomb. Bragoszewski w czasie 15 min. 6-3/5 sekundy; drugi kanonier Ludwig w czasie 15 min. 11-4/5 sek.; trzeci kanonier Czuły w czasie 15 min. 18 sek. Zaznaczyć należy doskonałą formę zawodników, z których 10 przybyło do mety w czasie poniżej 16 minut.

Do zawodów zgłosiło się 27 biegaczy, z tego 5-ciu lekarz nie dopuścił do biegu, zaś tylko dwóch wycofało się w czasie biegu.

Liczne wartościowe nagrody wręczyła zawodnikom p. pułk. Czechowiczowa. Organizacja biegu bardzo dobra, spoczywała w ręku p. Brzezińskiego.

## Radzyn

Za wybitną działalność na terenie plebiscytowym udekorowany został w tych dniach honorową odznaką „Frontu Pomorskiego“ prezes tutejszego Tow. Powstańców i Wojaków p. rektor Klimek.

## Chełmno.

**Pies wygrzebał trupa noworodka.**

W dniu 15 bm. na polu obok drogi wiodącej z Waterowa do Brzozowa w pow. chełmińskim, wykopał pies zwłoki noworodka płci żeńskiej. Przeprowadzone przez policję dochodzenia ustaliły, że matką owego dziecka jest umysłowo chora Fr. Skóra. Obwiniona o dzieciobójstwo Skórę oddano do lecznicy miejskiej w celu zbadania lekarskiego.

## Tuchola.

**Przygotowania na dzień 3 Maja.**

W środę, 11 bm. odbyło się zebranie prezesów towarzystw oraz przedstawicieli władz. Radzono nad programem urządzenia uroczystości w dniu 3 maja. Tradycyjnie w dniu tym organizuje wieczornicę Z. O. K. Z. W r. b. zmieni się to o tyle, że wieczornicę zorganizuje tucholskie Harcerstwo. Taką obietnicę dał p. dyr. Szczypiński. Sądzimy, że pomysł ten jest b. dobry — temwięcej, że Harcerstwo zamierza w dniu tym zorganizować swe święto. Szczegółów programu nie omawiano — odłożono na później.

**Kradzież u nauczyciela.**

Przed kilku dniami okradli niewyśledzeni dotychczas złodzieje mieszkanie nauczyciela w Śliwiczkach (pow. tucholski), p. Lackego, który brał w tym czasie udział w kursie wych. fiz. w Tucholi. Złodzieje zabrali pięć ubrań, pościel oraz wiele innych wartościowych przedmiotów.

**Koncerty.**

W sobotę, dn. 14 bm. odbył się w sali Browaru koncert naszych mandolinistów — pierwszy występ od dłuższego czasu istniejącego koła. Pięknie wykonane pieśni i wyjątki z oper podobały się wszystkim — cóż, kiedy tych „wszystkich“ było bardzo mało. Może winni tu sami mandoliniści? Nie wszyscy wiedzieli o koncercie — publicznie nie był ogłoszony. — W przyszłą niedzielę odbędzie się w sali Browaru koncert orkiestry wojskowej z Chojnic. Dochód przeznaczony jest na P. W. Po koncercie zabawa. Sądzimy, że obywatelstwo poprze szlachetny cel.

## Gniew.

**Z życia wojskowego.**

Są chwile w życiu szarego żołnierza wzniosłe i uroczyste, są momenty, które przypominają mu w czasie trwania służby wojskowej, wydarzenia z życia rodzinnego, pozostawiając w duszy żołnierskiej trwałe wspomnienia.

Jedną z tych miłych chwil, było wspólne śniadanie żołnierskie, tradycyjne dzielenie się święconem jajkiem w II. baonie 65 pp. w Gniewie.

W dniu 9. IV. o godzinie 11.30 zebrała się brać żołnierska na terenie zamkowym przy wspólnym obficie zastawionym stole, upstrzonym malowankami i zielenią przez J. W. Panie Rodziny Wojskowej.

W śniadaniu wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa, by

za...entować łączność i swą miłość dl... ...chanej Armji, oraz zastąpić w tym dniu uroczystości rodzinnej, przy wspólnem śniadaniu rodziny żołnierzy, którym służba nie pozwoliła znaleźć się w gronie rodzeństwa, w ognisku domowem.

Bardzo odczuliśmy brak J. W. Pana Starosty i Burmistrza, którzy na wspólne śniadanie, z przyczyn od nich niezależnych, przybyć nie mogli.

Malowniczy widok przedstawiały zastawione stoły, oblane złotymi promieniami słońca, które tęczowemi barwami odbijały się od różno-kolorowych flaszek z „pocieszycielką“.

Po poświęceniu nakrytych stołów prz..z Wieleb. X. Wiśniewskiego tut. katechety, złożył w imieniu wojska życzenia świąteczne J. W. Pan major Grabowski przedstawicielom władz i społeczeństwa.

W czasie uczty wznoszono serdeczne okrzyki na cześć Pana Prezydenta i 1. Marsz. J. Piłsudskiego, oraz na pomyślność naszej Kochanej Armji.

Na zakończenie zostały odśpiewane pieśni żołnierskie jak „I. Brygada“, „O święty kraju“ itp. a na koniec nasz sędziwy generał broni Trzaska-Durski Karol zanucił „Rotę“, którą podchwycili wszyscy zebrani.

Uroczystość ta, zorganizowana przez Dowódcę II. 65. pp. J. W. P. majora Grabowskiego przy łaskawej pomocy Pań Rodziny wojskowej, pozostawiła wśród uczestników bardzo miłe wspomnienia i zjednała dla wojska serdecznych sympatyków.

## Wejherowo.

### Wyprawa złodziejska po broń.

Onegdaj w nocy narazie niewykryci sprawcy przez wyjęcie szyby w sklepie p. Cyrklafa w Wejherowie, dostali się do wnętrza, gdzie skradli 20 sztuk pistoletów różnego rodzaju oraz kilkaset naboji rewolwerowych. Nadto zabrali oni różne drobne przedmioty. Zuchwali sprawcy których widocznym celem wyprawy była jedynie broń palna, zbiegli niepostrzeżen...

## ŁASIN.

### Urzędowanie Bibljoteki T. C. L.

Bibljoteka T. C. L. otwarta w każdy wtorek i piątek od godz. 5—6 popołudniu.

### Cena chleba

...mąki przemiału 65% została przez Magistrat na posiedzeniu w dniu 29. III. br. ustaloną na 65 groszy za 1 kg.

### Zebranie W. F. i P. W.

Grudziądzki Komitet Powiatowy W. F. i P. W. zjechał się do Łasina w dniu 4. bm. gdzie w Domie Polskim odbył zebranie z organizacjami tut. w sprawie współpracy z towarzystwami W. F. i P. W.

### Zebranie organizacyjne w sprawie zakupu samolotu sanitarnego.

Dnia 3 kwietnia br. o godz. 15 odbyło się w Domie Polskim zebranie organizacyjne w sprawie zakupu samolotu sanitarnego, które zagaił p. burmistrz Tomczyński, witając przybyłego p. starostę Czarlińskiego i lekarza pow. p. Dr. Lachowskiego, przyczem wskazał doniosły cel zgromadzenia. Następnie zabrał głos p. Dr. Lachowski, wygłosiwszy referat na temat o koniecznej potrzebie posiadania samolotów sanitarnych, który został z zainteresowaniem wysłuchany. Uzupełnił referat p. Dr. Lachowskiego p. starosta Czarliński, podkreślając szczególnie konieczną potrzebę współudziału całego powiatu, zarazem podając wskazówki do zrealizowania powyższej idei.

Na ten temat wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos: Ks. prob. Karczyński, p. Szlosowski, p. Motylewski i p. Zawacki. Po wyczerpującej dyskusji na propozycję p. starosty Czarlińskiego przystąpiono do wyboru komitetu obwodowego, w skład którego weszli: 1) burmistrz p. Tomczyński, przewodniczący; 2) kierownik szkoły p. Motylewski, sekretarz; 3) Ks. prob. Karczyński; 4) zast. burm. p. Szlosowski; 5) prezes Kółka Rolniczego p. Zawacki Wład.; 6) starszy Cechu kominiarskiego na Pomorze p. Górny Stan.; 7) prezes Tow. Sam. Kupców p. Szpitter Edmund; 8) kier. filji Pow. Kasy Chorych p. Rutkowski Bron.; 9) dyr. Banku Ludowego p. Grabowski Józef. Wyżej podani urząd przyjęli.

Do obwodu łasińskiego przyłączono następujące miejscowości: Szczepanki W. i Małe, Mędrzyce, Przesławice, Widlice, Jakóbkowo, Bogdanki, Szonowo Król. — Szlach. i Dom., Plesewo, Jankowice, Ludwichowo, Stare Błonowo i Nowe Błonowo.

Na zakończenie zabrał głos p. burmistrz Tomczyński, dziękując p. staroście Czarlińskiemu i p. Dr. Lachowskiemu za treściwie wygłoszone referaty, zapewniając, że Komitet wszelkich sił i starań dołoży, ażeby się akcja jaknajpomyślniej rozwinęła.

## JABŁONOWO.

### Czy zamach?

Przed kilku dniami, nieznany sprawca, na stacji kolejowej w Ja...łonowie skręcił druty sygnału wja...dowego oraz włożył kamień pomiędzy iglicę a szynę. Na skutek zmiany sygnału pospieszny pociąg tranzytowy, przybywający do Jabłonowa o godz. 22,50 z Niemiec, stanął przed owym sygnałem ...rzecz uniknął ewentualnej katastrofy. Dochodzenia prowadzone przez organa policyjne wraz z tamtejszym naczelnikiem stacji ustaliły, że tego karygodnego czynu, mógł jedynie dokonać tylko jakiś fachowiec, a więc kolejarz. Sprawcy jednak do dziś nie wykryto.

## Straż Graniczna
### a nie Straż Celna.

Od 2 kwietnia obowiązuje nowa ustawa reorganizująca dawniejszą Straż Celną.

Niekatualne są przeto wiadomości w dziennikach, jakoby dopiero mającej nastąpić reorganizacji.

Na podstawie tej ustawy obowiązuje teraz określenie „Straż Graniczna“.

Zewnętrzna oznaka tej przemiany jest zmiana koloru munduru zielonego na khaki.

Czapka okrągła (niestety) zamiast rogatywki, podobna z fasonu do policyjnej.

Na froncie duży orzełek wojskowy.

Bluzka z kołnierzem sztywnym, wyłogi zielone.

Na wyłogach biały orzeł z białą obszywką, przedstawiająca zapewne symbol granic. Na pierwszy rzut oka i u niewtajemniczonych wydaje się, ...e to z oddziału telegraficznego, gdyż ...szywka podobna jest do dużego T ... pióra skrzydeł orła wyglądają zupełnie jak strzałki, oznaczające służbę elektrowni.

Oznaki stopni umieszczone są u dołu rękawów na specjalnych zielonych patkach, biegnących wpoprzek długości rękawa.

Straż Graniczna dzieli się na oficerów i szeregowych. Oznaki i stopnie oficerskie są: aspirant — narazie oznaka nieokreślona, podkomisarz — po 1 gwiazdce, komisarz — po 2 gwiazdki, nadkomisarz — po 3 gwiazdki, inspektor — pałki srebrno obwiedzione i po jednej gwiazdce, nadinspektor — również srebrne obwódki i po 2 gwiazdki, dowódca — oznaki narazie nieustalone.

Szeregowi dzielą się na: strażników, starszych strażników z 1 paskiem srebrnym na patkach, przodowników z 2 paskami, starszych przodowników z 3 paskami.

Reorganizacja pociągnęła za sobą również odmienną dyslokację.

Obiecujemy sobie też, że Straż Graniczna przez odpowiedni ustrój wewnętrzny ukróci swawolę i rozpanoszenie się przemytników.

NIEPOROZUMIENIE W WÓZKU.

— Ach, jakie śliczne bliźnięta, co za piękne główki dziecięce.

— Ta druga to nie bliźnię, to moja piłka nożna.

# TEATR :-: KINO.

## Grudziądz.

### Teatr Miejski.

— **Próby** odbywają się w całej pełni ze świetnej komedjo-farsy **„Azais“** pod reżyserją Opalińskiego oraz z nowej rewji **„Tylko za gotówkę“** pod reżyserją Zięciakiewicza. Nad stroną wokalną rewji czuwa kapelmistrz kpt. Dulin.

— **W czwartek** poraz ostatni **„Dwór we Władkowicach“** jako przedstawienie popularne. Ceny miejsc od 40 gr do zł 1,20. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Abonament ważny bezprocentowy.

— **Przedstawienie dla młodzieży** odbędzie się w sobotę o godz. 3,30 popoł. Na repertuarze opera komiczna Kurpińskiego **„Krakowiacy i Górale“**.

### KINO „ORZEŁ“

demonstruje od dzisiaj najpotężniejsze arcydzieło świata, natchnionego tworu ducha ludzkiego **„Król królów“** realizację Cecila B. de Mille'a. W niedzielę o godz. 2, we wtorek i środę o godz. 3 popoł. dwa wielkie przedstawienia dla młodzieży szkolnej „Król królów“.

— **Kino „Apollo“** wyświetla potężny film narodowy ukazujący krwawe zmagania się całego narodu w szeregu najstraszliwszych walk z bolszewikami o Niepodległość Ojczyzny pt. „Polonia Restituta“. W filmie tym miljony obywateli polskich ujrzą siebie, oraz swoich najbliższych: braci, mężów i synów. Jako nadprogram film pt.: „Król Wilków“ wspaniały dramat sensacyjny.

### „Polonia Restituta“.

Na ekranie kina „Apollo“, wyświetlany jest film, który stanie się niewątpliwie najbardziej popularnem od dziesiątków lat dziełem ekranu. „Polonia Restituta“ — to „Wielka Parada“ — nie udawana, ale przeżyta przez miljony Polaków w rzeczywistości. — „Polonia Restituta“ to film, jaki powstać może tylko raz na stulecie. Patrząc na film ten, ma się wrażenie, że z księgi historji wyrwano najbardziej płomienne i bohaterskie stronnice, by olśnić świat cały widokiem najbardziej porywającej epopei zwycięskich walk o niepodległość Ojczyzny.

„Polonia Restituta“ ukazuje oczom wstrząśniętego do głębi widza te wszystkie straszliwe zmagania się i poszczególne etapy wyzwalania Ojczyzny, o których słyszał tylko lub o których czytał w czasie pamiętnych walk polsko-bolszewickich.

Nawet dla setek tysięcy uczestników tych niezapomnianych bojów film ten jest rewelacją. „Polonia Restituta“ obejmuje bowiem nietylko jeden odcinek frontu, ale wszystkie bez wyjątku miejsca i chwile, podczas których żołnierz polski zmagał się z nieprzyjacielem. Film ten wyobraża nietylko jeden moment walki, jak to widzieliśmy w „Verdun“, lecz cały kraj w walce — całą Polskę powstającą jak jeden człowiek przeciwko bolszewickiemu najeźdźcy. Miljony obywateli polskich z Pomorza i Wielkopolski, z Małopolski i Kresów, poznają w filmie tym miejsca znaczone krwią serdeczną własną, swych najbliższych i swych rodaków.

Przemarsze i ataki piechoty, wściekłe szarże kawalerji i huraganowy ogień pułków artyleryjskich — potężne szturmy, eksplozje granatów, zbombardowane miasta i brawurowy pościg za nieprzyjacielem — to wszystko przewija się porywającą wstęgą obrazów w tem niezapomnianym filmie narodowym. „Polonia Restituta“ — to szmat żywej historji zroszonej łzami i krwią miljonów. Wspaniała wyprawa wodza naczelnego Józefa Piłsudskiego pod Kijów, gdzie od czasów Stefana Batorego nie stanęła noga żołnierza polskiego, zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego, bohaterska obrona Lwowa przez garść „orląt lwowskich“, stworzona przez gen. Hallera, oddziały armji ochotniczej, — Warszawa zrywająca się do bojowu z najeźdźcą, straszliwe walki pod Radzyminem i wreszcie „Cud nad Wisłą“ oraz krwawy pościg za cofającą się armją bolszewicką — oto niektóre tylko fragmenty filmu, który pod nazwą „Polonia Restituta“ zostanie niezatartą kartą dziejów wyzwolonej Ojczyzny.

Uroczysta premjera tego filmu od była się w gmachu Opery Warszawskiej w obecności najwyższych dostojników Państwa, przedstawicieli wszystkich państw reprezentowanych w stolicy oraz najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa.

## Toruń.

### Teatr Pomorski.

— **Dziś, we wtorek** 17 bm. o godz. 8 wieczorem komedja w 3-ch aktach niedoścignionej francuskiej spółki autorów komedjowych Caillavet'a i Flersa pt. „Osiołkowi w żłoby dano“, który ukaże się w inscenizacji reżysera repertuaru farsowego p. St. Orzechowskiego w pierwszorzędnej obsadzie, którą stanowią w rolach głównych pp. Janina Porębska (Michalina), Waczyńska, Balcerzak i Orzechowski. Obok nich wystąpią pp. Bojarska, Meglicka, Zielińska, Jaworski, Marjański, Uliński i Stańczyk. Ceny miejsc zwykłe.

## Z całej Polski.

### Kat dostał dymisję.

Kat Maciejewski dostał dymisję z miejsca. Wypłacono mu odpowiednie odszkodowanie i pożegnano się z nim niezbyt czule. Powodem tak szybkiego rozstania była zła opinja, jaka cieszył się p. Maciejewski u policji. Zaglądał zbyt często do kieliszka i to bez umiaru. Raz nawet wywołał awanturę i skazany został na grzywnę. Podał przytem adres do ministerstwa i policja szukała go tam z „osądem“. Pozatem p. Maciejewski nie popłacił szeregu długów i zobowiązań, po odbiór których wierzyciele zgłaszali się do ministerstwa.

### Pożądany przybytek.

Młode żubrzątko, jałoszka, urodziło się zdrowo w poznańskim Zoologu 10-go kwietnia b. r. o godz. 3 rano.

Żyjących żubrów na świecie, rozproszonych po europejskich ogrodach zoologicznych i kilku prywatnych zwierzyńcach jest zaledwie 60, w tem połowa samców. Z tej liczby posiada Polska — łącznie nowego przybytku 9 i to: Ogród Zoologiczny w Poznaniu 2 stare sztuki i ich potomstwo jednego młodego byczka ur. 1. 6. 1925 roku i obecnie urodzoną jałoszkę. Książę Pless w swym pszczyńskim zwierzyńcu posiada 5 sztuk. Więcej żubrów Polska obecnie nie posiada, w puszczy Białowieskiej nie zachował się ani jeden okaz. Ogród Zoologiczny w Poznaniu sprowadził w roku 1920 z inicjatywy i przy pomocy swego kuratora p. Sylwestra Urbańskiego w ostatniej chwili, bo w kilka godzin po przekroczeniu granicy cofnięto wywóz, powyższą parę żubrów od p. v. Beyme z Scharbów w Meklemburgji, od której to pary doczekał się przybytku 2-ch sztuk.

Doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś żubra i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu Puszczy Białowieskiej wydał O. Z. własnym nakładem dzieło prof. dr. Konrada Wróblewskiego „Żubr w Puszczy Białowieskiej“ oraz prof. dr. Niezabitowskiego „Postacie żywych zwierząt“.

Kto zabiegi Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego popiera, niech nabędzie powyższe książki lub też przystąpi jako członek do sądownie zapisanego Towarzystwa, płacąc roczną składkę w wysokości 30 zł.

# Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia 12 w biurze, co następuje:

**kanapę, 2 fotele, szafonierkę z lustrem, szafonierke, biurko z krzesłem, stojak do kwiatów, okrągły stół, mały stolik i 2 obrazy.**

6029a) Smarz, kom. sądowy.

# Przetarg

na pobudowanie nowej stodoły dla LEŚN. OSIE — NADLEŚN. OSIE, pow. Świecki, ogłasza niniejszem Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Świeciu n/W.

Koszt budowy powyższej stodoły wynosi około 8.400 zł.

Wzory ofertowe można nabyć za uprzednią opłatą 5 zł. w tut. Urzędzie, który udziela również bliższych informacji.

Wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej należy złożyć przed submisją, w przeciwnym bowiem razie złożone przez przedsiębiorcę oferty nie będą uwzględnione.

Oferty zamknięte z odpowiednim napisem należy przesłać do dn. 23 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej do niżej podanego Urzędu. (6028a

**Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Świeciu n/W.**
(Gmach Skarbowy, — tel. 120.)

# Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 1-go maja rb. o godzinie 12 odbędzie się w majątku Nowy Glincz, pow. kartuzkiego, dojazd do stacji kolejowej Żukowo, przetarg ustny na znajdujący się w wymienionym majątku, a będący własnością Skarbu Państwa (Okręgowy Urząd Ziemski Grudziądz)

**transformator ruchomy**

w stanie dobrym. — Cena wywoławcza 1.250 złotych

Transformator sprzedany zostanie za gotówkę najwięcej dającemu.

Przed rozpoczęciem przetargu — reflektanci winni złożyć na ręce urzędnika przeprowadzającego licytację — wadjum w wysokości 10% ceny wywoławczej.

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI
4101) w Grudziądzu.

Urząd Celny podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia br. o godz. 10 sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu, w magazynie celnym przy ekspedycji towarowej w Grudziądzu, następujące towary:

1) 1 skrzynię trolitu, wagi brutto 33 kg, wagi netto 16 kg, odbiorca Bank Zw. Sp. Zarobk. Grudziądz.
2) 1 skrzynia trolitu, wagi brutto 25 kg, wagi netto 7,90 kg, odbiorca Bank Zw. Sp. Zarobk. Grudziądz.
3) 1 skrzynia akumulatorów, wagi brutto 79 kg, wagi netto 58,50 kg, odbiorca Bank Zw. Sp. Zarob. Grudziądz.
4) 1 skrzynia części radjoaparatów, wagi brutto 39 kg, wagi netto 21 kg, odbiorca Bank Zw. Sp. Zarob. Grudziądz.

Oprócz powyższych sprzedawane będą pod warunkiem wywiezienia za granicę, jako zabronione do przywozu:

1) 2 radjatory żeliwne, wagi 26,3 kg, odbiorca A. Schwarz w Grudziądzu.
2) Wyroby z miedzi 4,5 kg, odbiorca Fr. Welke, Grudziądz.
3) Wyroby z żelaza 20 kg, odbiorca „Cukrownia" Melno.
4) Szkło taflowe 54 kg, odbiorca „Kryształ", Grudziądz.

Bliższe szczegóły podane są w ogłoszeniu wywieszonem w wymienionym urzędzie celnym.

W razie niesprzedania towaru w dniu 25 kwietnia odbędzie się druga licytacja w dniu 10 maja br. o godz. 10-ej.

*KIEROWNIK URZĘDU.*

# P. T.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości P. T. publiczności Grudziądza i okolicy, że z dniem 17 kwietnia rb. **otwieram przy ulicy**

# Sienkiewicza 7

**skład przyborów elektro-technicznych.**

Równocześnie donoszę, że jak dotychczas tak i nadal wszelkie instalacje siły i światła wykonuję.

Proszę o łaskawe dalsze zaszczycenie mnie swym zaufaniem kreślę z poważaniem

## Feliks Paczkowski

**skład przyborów elektro-technicznych i instalacja.**

WYDZIAŁ POWIATOWY W BRODNICY
ogłasza

# konkurs

na wykonanie według obowiązującej instrukcji II i VIII ostatecznych pomiarów katastralnych NOWYCH SZOS POWIATOWYCH, na dwu odcinkach:

1) od Szabda do Mszana, długości około 3,8 km.,

2) od Tarnówka do Przydatków, długości około 1,4 klm.,

razem na długości około 5,2 km.

Oferenci, którymi mogą być tylko mierniczowie przysięgli, złożą do dnia 15. maja 1928 r. wyczerpującą ofertę z podaniem: (6027a

1) ceny jednostkowej, tytułem wynagrodzenia za pomiar i opracowanie od km. bieżącego,

2) terminu zakończenia prac polowych i kameralnych.

WYDZIAŁ POWIATOWY
*Olszewski*, starosta powiatowy.

Poszukuje się poważnej Firmy w zawodzie stolarskim na ruchliwej ulicy celem założenia filji lub w komis na materace siatkowe i meble wyściełane na dogodnych warunkach. Reflekt. zechcą się zgłosić do Adm. „Gońca Nadw." pod nr. 4103.

## Zwapnienie żył.

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliwem. **Dr. Gebhard i Ska**, Gdańsk oddz. 452.

W podróży skradziono mi wykaz osobisty i upoważnienie do inkasa wystawiony dla

## Teodora Neringa, Toruń

**Słowackiego 91.**

Oba dokumenta niniejszem unieważniam.

# LOSY

**Polsk. Państw. Loterji Klas.**

są do nabycia. Co drugi los wygrywa

**Wygrane**
**po 700.000, 400.000, 300.000 zł. i t. d.**

Średnie wygrane ilościowo znacznie podwyższone.

Kolosalne szanse!

**$\frac{1}{4}$ l. zł. 10, $\frac{1}{2}$ l. zł. 20, $\frac{1}{1}$ l. zł. 40.**

Listowne zamiejskie zamówienia załatwia się odwrotnie

**Kolektura Loterji Państw.**
**GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.**

# Próżne beczki

kufy od wina, koniaku itp. pojemności cirka 150 litrów kupuje w każdej ilości

**„FERMENTA", Fabryka Octu**
właśc.: **ANTONI PILIŃSKI,**
**Bydgoszcz** Nowy Rynek 9. Telef. 1395

# Książki na dzień 3 Maja

1. Trzeci Maj, obrazek historyczny w dwóch odsłonach. Bibljoteczka Teatralna dla dzieci i Młodzieży. Cena zł 0,70
Z przesyłką poleconą zł 1,35
2. Zanim się ziści Cud 3-go Maja, obrazek sceniczny w 1 akcie z prologiem. Henryk Zbierzchowski. Bibljoteka Teatrów Amatorskich. Cena zł 0,80
Z przesyłką poleconą zł 1,45
3. Trzeci Maj, obrazek sceniczny dla dzieci i młodzieży wiejskiej w dwóch odsłonach, z dodaniem poezji okolicznościowych do deklamacji na obchody. Marta Renttówna. Cena zł 1,—
Z przesyłką poleconą zł 1,65
4. Trzeci Maj, przemówienia, deklamacje, pieśni i inscenizacja. Zygmunt Odrowąż. Cena zł 1,20
Z przesyłką poleconą zł 1,85
5. Święto Narodowe Polski Odrodzonej — Rocznica Konstytucji 3-go Maja. Zawiera: sposoby urządzania obchodów i wieczornic, przemowy i wierszyki. Cena zł 1,70
Z przesyłką poleconą zł 2,45
6. Święto Narodowe — Rocznica Konstytucji 3-go Maja. Zawiera: przemowy, tło obchodu, pobudka, nabożeństwo, pochód, pogadanki, igrzyska ludowe, wieczornice i jej urządzenie. Cena zł 1.—
Z przesyłką poleconą zł 1,75
7. Trzeciego Maja, sztuka historyczna w trzech aktach. J. Majchler. Cena zł 1,60
Z przesyłką poleconą zł 2,35
8. Konstytucja Trzeciego Maja. Artur Śliwiński. Cena zł 1,50
Z przesyłką poleconą zł 2,25
9. O idei naczelnej polskiego wychowania. Łucjan Zarzecki. Cena zł 0,40
Z przesyłką poleconą zł 1,15

Do nabycia
**w Księgarni Wiktora Kulerskiego i Ekspozyt. Księgarni** w Grudziądzu
ulica Wybickiego nr. 9.

**Z powodu**
wyjazdu sprzedam natychmiast bardzo korzystnie biurko dębowe. Adr. wskaże Goniec Nadw. 219.

**Garnitur koszykowy**
i inne meble, tanio sprzedam. Poniatowskiego 2 I p. lewo.

**Sprzedaż**
okazyjna! Samochód „Fiat" w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiadom. Chełmińska 56. (226

**7-mio stronowa**
guitara na sprzedaż. Kalinkowa 17, w podworzu II p. lewo.

**Sad i ogród**
warzywny oraz $1\frac{1}{2}$ mrg. granicz. roli, natychmiast do wydzierżawienia. (218
Schultz. Lipowa 13 II piętro

# Domku

z ogrodem lub z ziemią do 2 mórg na przedmieściu względ. pobliżu Grudziądza, poszukuję w celu kupna. Feliks Dunajski, ul. Solna 3.

**6 dębowych**
krzeseł na sprzedaż. Mickiewicza 19, stolarnia. (230

**Okazyjnie**
zaraz na sprzedaż samochód **„Ford"**. Informacje w godzinach 4—7 Stara 17/19 u p. Makowskich.

**Do dzierżawienia**
w Gdyni restauracja z koncesją i jadalnią z wyszynkiem, bardzo korzystnie. Zarazem polecam dzierżawy majątków 19 mórg, 9 mórg i 50 mórg. Poszukuję i polecam majątki wszelkiego rodzaju i mieszkań w Grudziądzu. A. Stawicki, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17. (23.

**Chłopiec**
do posyłek 15 lub 16 letni może się zgłosić. Budkiewicza 35.

**Tylko do 1-go**
jestem w Grudziądzu. Przepowiadam z nieba ruchomego (gwiazd) za 2 zł. na poczekaniu. Andrzej Pawłowski, astrolog ul. Ogrodowa 5 III p

**Chłopiec**
do posyłek może się zgłosić. Mickiewicza 6 Stolarnia. (4105

**Poszukuję**
bony do dwojga dzieci. Oferty uprasza się nadsyłać wraz z fotografją R. Kaźmierska, Chojnice.

**Ekonom-Rządca**
żonaty, sumienny wzorowy rolnik, żona zajmująca się drobiem i inwentarzem potrzebni od zaraz do większego Majątku pod Warszawą. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw uprasza się przesyłać do skrzynki pocztowej 46, Skierniewice. (4104

**Dziewczyna**
do wszelkich prac domowych potrzebna. Oberża Sarniak.

**Poszukuje**
się od dnia 1 maja dobrej dziewczyny do samodzielnego gotowania prania i wszelkich prac domowych dla małego gospodarstwa. Zgł. między godziną 1szą a 3cią po południu ze świadectwami. ulica Stara nr. 10. II p. pr

Poszuk. od zaraz młodszego dzielnego
**pomocnika fryzjerskiego**
Leon Rejewski. mistrz fryzj., Łasin.

**Krawcowa**
poszukuje zarazzdolnej podręcznej uczennicy Dombek, 3 Maja 32, I piętro. (220

**Dziewczyna**
potrzebna w godz. 10—5 do pracy domowej. Gdzie wskaże Admin. Gońca Nadwiśl. (223

**Dziewczyna**
potrzebna do dziecka Koszarowa 8. p. pr.

**Unieważniam**
dowód osobisty nr. 3365/II wydany przez Miejski Urząd Policyjny Grudziądz na nazwisko Łazarz Józef, geometra, wykradziony mi na dworcu kolejowym Laskowice. (238

**W. Czarnecka**
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

**Panienka**
do szycia może się zgłosić. W. Pańka, mistrz krawiecki, ul. Chełmińska 30. (225

**Uciekł**
pies wilk, brunatny z łańcuchem. Zwrócić za zwrotem kosztów H. Fenski, ul. Kalinkowa 91. (231

**Wydaję**
smaczne obiady dla pp. urzędników. Kościuszki 26 II. ptr. l.

## Mieszkania

**Umebl. pokój**
z elektr. światłem, lepszemu i solidnemu panu od 1. V. br. do wynajęcia. Nadgórna 43 I p. lewo, w pobliżu Fortecznej

**Bezdzietne**
małżeństwo poszukuje od zaraz lub od 1.5 28. r. 2 pokoje elegancko umeblowanych. Z używalnością kuchni. Oferty do Gońca Nadw. pod B. B.

**3 pokojowe**
mieszkanie z kuchnia i balkonem przy ul. Fortecznej zamienię na takie same lub większe, względnie mniejsze w pobliżu głównego rynku. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 228.

**Poszukuje**
2 pokojowego lub 1 pokoj. mieszkania, płacę czynsz za rok lub za dwa lata z góry. Zgl. do Gońca Nadw. pod nr. 237.

**Zamienię**
3 pokojowe mieszkanie z wszelk. wygodami w śródmieściu miasta Wąbrzeźna, na takie same lub podobne w Grudziądzu. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 234.

**Goniec Nadwiślański** wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.: zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tem samem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor: **Jan Zagierski.** Redaktor odpowiedzialny: **Leon Doliński w Grudziądzu.** Redaktor przyjmuje od godz. 11—1 w poł. Rękopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakładem własnym. Drukiem: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.